

Mur rośnie jak na drożdżach



U góry trójka poznańska przy pracy. Od lewej ku prawej Jaskowiak, Pietrucha, Wesolek. Poniżej warszawianie: sprzedawca Franciszek Ptaszyński, Szlaga i Henryk Ptaszyński. Obok: Pietrucha kładzie cegły prosto do linii sznurka. Od właściwego ułożenia zależy wytrzymałość muru. (Do artykułu na str. 3).

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Czwartek, 25 sierpnia 1949 r.

Nr 230 (243)

Tito wykonuje anglo-amerykański plan na Bałkanach

Prasa światowa pod wrażeniem

odpowiedzi ZSRR na notę Jugosławii

Prasa krajów demokracji ludowej opublikowała tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego na pierwszych stronach dzienników. W komentarzach podkreślono, że klika Tito usiłuje wkraść się w łaski międzynarodowego kapitału przy pomocy prowokacyjnych aktów terroru wobec obywateli radzieckich. Dzienniki wyrażają całkowitą solidarność narodów demokracji ludowej ze stanowiskiem rządu radzieckiego.

NOWY JORK (PAP). „New York Times” ogłasza pełny tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego oraz zamieszcza komentarz swego korespondenta z Belgradu, który podkreśla, że ton noty radzieckiej jest „niezwykle ostry i nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do charakteru obecnych stosunków między Belgradem a Moskwą.”

wagi odpowiedzi rządu radzieckiego na notę jugosłowiańską.

„Daily Telegraph” zamieszcza wiadomość o odpowiedzi radzieckiej pod nagłówkiem, który charakteryzuje odpowiedź radziecką jako „zwrócenie się do lojalnych komunistów”. „Daily Graphic” wspomina o „naradzie przedstawicieli mocarstw zachodnich w Belgracie”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

1 miliard 260 mil. zł kredytu otrzymają mało i średniorolni chłopcy na jesienne zasiewy

WARSZAWA. Państwowy Bank Rolny uruchomił 1260 milionów zł kredytu jako pomoc dla mało- i średniorolnych chłopów na tegoroczne siewy jesienne. Na zakup ziarna siewnego chłopcy otrzymają 375 mln. zł, na nawozy sztuczne 650 mln. zł, oraz na orkę 235 mln. zł.

Już obecnie we wszystkich województwach, z udziałem czynnika społecznego, dokonano rozdziałów kredytów, uwzględniając przede wszystkim powiaty najbardziej potrzebujące pomocy.

Z kredytów korzystają również powstające spółdzielnie produkcyjne, na

podstawie opinii Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

WARSZAWA. W celu sprawnego dokonania skupu zboża z tegorocznych zbiorów, Państwowy Bank Rolny udzielił ostatnio Gminnym Spółdzielniom kredytów w wysokości 2 miliardy 400 milionów zł.

KOMUNIKAT

KW PZPR — Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury zawiadamia, że zebranie Koła Prelegentów odbędzie się w dniu 24 bm. o godzinie 17 w sali konferencyjnej KW PZPR.

Najlepiej w województwie poznańskim

42 tysiące grup producentów

zrzesza 760 tysięcy członków

WARSZAWA. W zarządzie Głównym ZSCh w Warszawie odbyła się 22 bm. ogólnokrajowa narada kierowników wydziałów rolnych oraz inspektorów: współzawodniczących pracy w rolnictwie i inspektorów organizacji wsi, wojewódzkich zarządów ZSCh.

W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzono, że w chwili obecnej, utworzone grupy producentów, zrzeszają o 200 tys. więcej członków niż było zrzeszenia branżowe. Jest to dowodem, że nowa forma organizacji produkcji rolnej w indywidualnych gospodarstwach jest doskonała od byłych zrzeszeń branżowych.

Również współzawodniczący pracy w rolnictwie, prowadzone w oparciu o powstające grupy producentów, przyspiesza coraz bardziej masowy charakter. Obecnie współzawodniczy już przeszło 90 proc. zorganizowanych grup producentów, które przystę-

pują do współzawodniczenia podejmują zobowiązania produkcyjne znacznie wyższe od przewidzianych planem.

Ze złożonych sprawozdań przez poszczególnych kierowników wojewódzkich zarządów ZSCh wynika, że do 20 bm. we wszystkich województwach zorganizowano ogółem 42.032 grupy producentów, zrzeszające 768.408 członków. Plan ZSCh przewiduje założenie do końca bm. 60 tys. grup, czyli już obecnie wykonano go w 70 proc.

Najlepiej organizacją grup plantatorów i hodowców przebiega w województwach: poznańskim, krakowskim, śląskim i olsztyńskim.

7 tys. hutniczek uczestniczy we współzawodnictwie

KATOWICE. Współzawodniczący pracy w przemyśle hutniczym obejmuje coraz więcej kobiet. Liczba współzawodniczących wzrosła z 4.867 na początku br. do ponad 7 tys. w lipcu, 19 kobiet hutniczek otrzymało zaszczytny tytuł przodowników pracy.

W lipcu współzawodniczące ze sobą bratki kobiece zobowiązały się wykonać 120 proc. normy. Zobowiązania swe kobiety znacznie przekroczyły, wykonując od 128—135 proc. normy.

Kobiety pracujące w hucie „Zygmunt” zorganizowały pierwszą w Polsce brygadę murarzy, zatrudnioną w budownictwie przemysłowym. Brygada wykonuje przeciętnie 120 proc. normy.

900 km nowych linii kolejowych wybudujemy do końca 1955 r.

Krajowa Narada Przed. Robót Komunikacyjnych

WARSZAWA. „Już dziś mobilizujemy nasze siły do wykonania planu 6-letniego” — pod takim hasłem odbyła się w dniu 21 bm. w Warszawie Krajowa Narada poświęcona omówieniu planu 6-letniego Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Robót Komunikacyjnych.

cyjnych.

Z referatów wygłoszonych na naradzie wynika, że w planie 6-letnim produkcja przedsiębiorstw podległych CZ PRK wzrośnie 6,5-krotnie. Do końca 1955 roku wybudowanych zostanie ponad 900 km nowych linii kolejowych. W okresie 6-lecia odbuduje się ponad 11 km mostów drogowych i oraz ponad 3 tysiące km nawierzchni drogowych. Regulacja rzek przeprowadzona będzie na przestrzeni przeszło 400 km. Ulegną rozbudowie zbiorniki wodne. Dokonany będzie poważny krok naprzód w dziedzinie elektryfikacji linii kolejowych itp.

662 kg streptomycyny w Gdyni

GDYNIA. Wśród drobnych, którą przywiózł M/S Batory, w czasie swego ostatniego regularnego rejsu z Nowego Jorku, znajduje się m. in. 662 kg streptomycyny.

Szkoły czekają na młodzież

Jesteśmy w przededniu otwarcia nowego roku szkolnego. Osiągnięcia w dziedzinie oświaty, jakich w ciągu ub. kilku lat dokonano w Polsce Ludowej, były nie do pominięcia w okresie międzywojennym. W ustroju sanacyjnym dostęp do nauki mieli tylko wybrani, posiadający fundusze na pokrycie wyszkolenia przed wojną zamkniętą. Dając szeroki rzeszom synów i córek robotniczych i chłopskich możliwość zdobycia wiedzy i kwalifikacji zawodowych, Partia zapewniła im równocześnie drogę do awansu społecznego.

Naprzód podjęto energiczną walkę z analfabetyzmem — tą sromotną spuścizną Polski kapitalistyczno-obszarniczej i okupacji. Następnie poczęły zniknąć rejonu bezszkolne. Celem likwidacji zaoferowano na wsi, przystąpiono do organizowania w terenie coraz większej ilości szkół wieloklasowych, do tworzenia internatów przy szkołach zbiorczych, do zwiększania ilości stypendiów.

W samym tylko woj. poznańskim uczęszczało do szkół podstawowych w ub. roku szkolnym — 350 tys. dzieci. Liczba ta jest niewspółmiernie większa od liczby dzieci uczących się przed 1939 r. w wielkopolskich szkołach powszechnych. Również młodzież studiująca w ogólnokształcących szkołach średnich mamy obecnie znacznie więcej. W ub. roku szkolnym było jej w naszym województwie około 18 tysięcy. W r. szkolnym 1949/50 liczba ta niewątpliwie jeszcze wzrośnie. W średnich szkołach zawodowych I stopnia będzie się uczyć w bieżącym roku szkolnym ponad 29 tys. młodzieży (w ub. roku szkolnym 24 tys.), a w szkołach II stopnia blisko 3 tysiące. Do Szkół Przysposobienia Zawodowego zapisało się ponad tysiąc osób. Na kursach zawodo-

wych przeszkolono w ub. roku szkolnym blisko 10 tys. młodzieży. Ilość słuchaczy na tych kursach w najbliższym czasie także poważnie się zwiększy.

Przygotowanie pomieszczeń szkolnych na przyjęcie młodzieży i stworzenie jej odpowiednich warunków do nauki zostało w woj. poznańskim już na ogół ukończono. Na remont szkół podstawowych wydatkowano około 250 mil. zł. Na uwagę zasługuje fakt, że podczas kiedy w roku ubiegłym przeznaczono na pomoce naukowe w wielkopolskich szkołach podstawowych — 1480 tys. zł, to w roku obecnym aż ... 35 mil. zł.

Wyremontowano również prawie wszystkie ogólnokształcące szkoły średnie. Większość funduszy poświęcono na zakupienie pomocy naukowych dla szkół na Ziemi Lubuskiej, których wyposażenie było dotychczas najbardziej skromne. Rozbudowie uległo szereg internatów. Na remont szkół zawodowych przeznaczono ogółem 63 500 tys. zł. Za tą sumą wyremontowane zostały 4 uczelnie w Gorzowie, dwie w Kaliszu, oraz po jednej w Gnieźnie, Zielonej Górze, Lesznie, Słupcy, Świebodzinie i Wschowie. Jedynie w Pile remont napotyka na trudności z powodu braku na miejscu papy i podobnych materiałów budowlanych. Trudno nie wspomnieć na tym miejscu, iż w Poznaniu rozpocznie się niebawem budowa dwóch potężnych gmachów szkolnych. W jednym z nich znajdzie pomieszczenie Państw. Liceum Przemysłu Odzieżowego, a w drugim Państw. Szkoła Zawodowa. Na zakup pomocy szkolnych posiadają w tym roku szkoły zawodowe — 51 mil. zł, a na stypendia 30 mil. zł (w r. ub. tylko 15 mil. zł). 10 mil. zł przeznaczono na stypendia dla rozpoczynających naukę.

Jak z tego widać — w woj. poznańskim przygotowano się dobrze do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Na młodzież czekają wyremontowane budynki szkolne, nowe pomoce naukowe i stypendia. Młodzież chcąc się uczyć, aby następnie spożytkować zdobytą wiedzę dla dobra społeczeństwa, ma po temu wszelkie warunki.

Jerzy Moldauer



Gruski i ... karty statystyczne

W owocarni w Zielonej Górze przy ul. Gen. Sikorskiego 7, pakuje się gruski w karty statystyczne (druk Ubezpieczalni Społecznej), używane przez lekarzy.

Niewątpliwie właściciel owocarni pakuje owoce w druk w ramach systemu „O”, lecz nie wiadomo, komu zastosowana oszczędność przyniesie korzyść. Ubezpieczalni Społecznej na pewno nie, tym bardziej, że do zapakowania póki kila gruszek zużyto aż 32 karty.

Dyrekcja Ubezpieczalni

ni zapewne wyjaśni, czy karty statystyczne nie mają innego zastosowania.

Umieścić w pałacach robotników rolnych

W maj. P. O. R. Słupia Wielka, pow. Środa, pracownicy sezonowi mieszkają w ciemnych i brudnych barakach, podczas gdy w 12-pokojowym pałacyku rezyduje 6 osób z kierownictwem majątku. Podobne warunki mieszkaniowe mają również pracownicy sezonowi P. O. R. w majątku Petryki, pow. Konin.

Jest bardzo przykrym faktem, że kierownicy

niektórych majątków P. O. R. nie znają zarządzenia Mln. Pracy i Opieki Społecznej, które mówi, że sezonowym robotnikom rolnym należy zapewnić mieszkanie w pałacykach, a w Słupcu Wielkiej i w Petrykach nie wykorzystano istniejących tam możliwości.

Byłoby jednak znacznie bardziej przykrym faktem, gdyby kierownicy majątków przejechali się tradycjami dawnych właścicieli pałaców. Tak, czy inaczej, należy im się po łapach, a robotników powinni przędzić ulokować w pałacykach, tzn. w pałacach.

Dzięki zespołowemu współzawodnictwu i racjonalizatorstwu brygady „SP” w II - gim turnusie wykonały zaplanowane prace przed terminem

Rozkaz specjalny Komendy Głównej „Służba Polsce”

WARSZAWA. Komenda Główna Powszechnego Organizacji „Służba Polsce” wydała w związku z zakończeniem prac II turnusu brygad „SP” rozkaz specjalny, w którym składa oficerom instruktorom, junaczkom i junakom „SP” podziękowanie za sukcesy i osiągnięcia w dziele odbudowy kraju.

Rozkaz podkreśla na wstępie ofiarą pracę junaków, którzy pełnią energię i świadomego entuzjazmu dźwigają z gruzów i budują nowe obiekty autostrady, drogi i linie kolejowe.

„Każdy dzień waszej pracy — czytamy w rozkazie —

to nowe hektary zmeliorowanych pól, to nowe kilometry wałów ochronnych nad Wisłą i Wartą. Junaków SP-owców znają mieszkańcy wszystkich okolic kraju, cenią ich pracę masę ludu pracującego wsi miast i ośrodków fabrycznych”.

przodującego oddziału — młodzieży radzieckiej, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na odcinku młodzieżowym:

„Odwiedzajcie młodzież wiejską — czytamy m. in. w rozkazie — pomagajcie jej w rozbudowie spółdzielczości i w walce z wyzyskiem. Rozwijajcie sport, wzmacniajcie dyscyplinę i karność w hufcach, ściśle przestrzegajcie i wykonujcie regulaminy i rozkazy przełożonych”.

„Dzięki zespołowemu, szeregowo rozwiniętemu współzawodnictwu i racjonalizatorstwu, brygady II turnusu wykonały zaplanowane prace przed terminem. Młodzież tego turnusu wniosła duży wkład w przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i zaoszczędziła państwu dziesiątki milionów złotych. Wszymi osiągnięciami i wysiłkami, udziałem w „czynie lipcowym” oraz wykonaniem zobowiązań podjętych dla uczczenia Festiwalu SFMD — wzbogaciliście Polskę, wnieśliście cenny wkład w walkę o utrwalenie pokoju”.

Rozkaz zwraca się do junaczek i junaków z apelem o pogłębienie doświadczeń w pracy i nauce, o zapoznanie się z osiągnięciami postępowej młodzieży świata i jej

Ogólnopolski konkurs tkaczy brygad najwyższej jakości

ŁÓDŹ. Z dniem 1 września br. rozpocznie się w tkalniach polskiego przemysłu bawełnianego wielki ogólnokrajowy konkurs — brygad tkaczy najwyższej jakości.

Zwycięzca zostanie zespołem, który w skali ogólnopolskiej na przestrzeni dwóch miesięcy, — uzyska najwyższy wskaźnik produkcji towaru pierwszego gatunku.

Poeta czeski o Trasie W-Z

PRAGA. Na łamach dziennika „Lidove Noviny” ukazał się artykuł znanego poety czeskiego Jana Píllarza, poświęcony odbudowie powojennej Polski.

Trasę W-Z uważa Jan Píllarz za „symbol sukcesów polskiego socjalizmu”, za „fantastyczne wprost osiągnięcie”, na które zdobyli się nowi ludzie i bohaterowie pracy w powojennej Polsce.

Tęgo wszystkiego mógł dokonać tylko naród, który opiera się na władzy ludu i na uświadomionej klasie robotniczej — stwierdza poeta czeski.

Na posiedzeniu „Rady Europejskiej” w Strassburgu



W atmosferze ogólnego zrozumienia omawia „Rada” sprawę jedności Europy zachodniej.

Strajki w Wielkiej Brytanii przybierają na sile

LONDYN (PAP). Ogłoszony w dniu 20 bm. strajk windziarzy kopalinowych w Zagłębiu Yorkshire rozszerzył się na okręg Lancashire. Od dnia 22 bm. praca została przerwana w 52 szybach. Strajk uniemożliwił przesłanie połowy kopalni w północno-

wschodnim zagłębiu węglowym Anglii. Powodem strajku windziarzy jest spór o płace i żądanie oficjalnego uznania związku zawodowego windziarzy.

Prawicowcy kierownictwo Centrali Związków Zaw. uznają strajk za nielegalny. Rozpatrywana jest możliwość zastosowania akcji dyscyplinarnej w stosunku do strajkujących windziarzy.

Sukces strajkujących w Finlandii

HELSINKI (PAP). 22 bm. Rada Państwa poleciła tow. akcyjnemu w Kemi uchylene zarządzonej zniżki płac i przywrócenie płac z okresu przedstrajkowego.

W ten sposób Rada Państwa, pod naciskiem szeregów mas ludowych, przyznała, że winowajcami strajku w Kemi są kapitaliści i zadośćuczyniła pierwotnym żądaniom strajkujących.

LONDYN (PAP). Strajk maszynistów parowozowych sparaliżował w dniu 21 bm. ruch kolejowy w północno-wschodnim okręgu pomiędzy Anglią i Szkocją. Połowa normalnie kursujących pociągów dalekobieżnych i większość pociągów świątecznych została skasowana. Pociągi przyszły z dużym opóźnieniem również w dniu 22 bm.

Władze kolejowe liczą się z możliwością powtarzania się strajku w każdą niedzielę aż do wycofania letniego rozkładu jazdy.

Zwycięstwo Polaków w II-gim etapie Tour de Pologne

TORUŃ. 2 etap Tour de Pologne Łódź — Toruń (208 km) przyniósł zwycięstwo Wrzesińskiemu (Polska) a w konkurencji drużynowej polskiej drużynie narodowej, której 3 zawodników znalazło się w pierwszej piątce na mecie.

Etap Łódź — Toruń był najdłuższym i najcięższym etapem wyścigu. Droga prowadziła

ła po wyboistej szosie, a miejscami po tzw. „kociach łbach”, co znacznie przetrzęsło stawkę zawodników i rociągnęło ją na przestrzeni wielu kilometrów.

Tuż po starcie Rumun Niculescu ma defekt przerzutki, a zaraz po tym następuje zerwanie, między Polakami Budkiewiczem i Pelczyńskim oraz Czechosłowakiem Kolarem. W minutę później Anglik Bloomfield łamie kierownicę. Zła droga powoduje dalsze defekty. Bohdan (CSR), Francuzi: Serra i Lemay przebijają gumy. Polak z Francji — Wróbel, łamie koło, a leader Niculescu przebiją gumę. Pierwszy finisz lotny w Ozorkowie wygrywa Wrzesiński, przed Kapiakiem i Wójcikiem. Ci trzej Polacy, Włosi: Locatelli i Bossi oraz Duńczyk Nielsen stanowią czołówkę. W Gostyninie 2 lotny finisz wygrywa Wrzesiński przed Nielsenem (Dania). W Włocławku podczas odbierania paczek żywnościowych czołówkę dochodzi druga grupa i obecnie jedzie razem 13 kolarzy. Na 30 km przed Toruniem Niculescu łamie koło, lecz Chicomban od daje mu swoje i leader wyścigu dochodzi czołówkę. Na ulicach Torunia czołówkę prowadzi Wójcik, który wjeżdża pierwszy na stadion, jednak na finiszu słabnie i daje się minąć 11 zawodnikom. Jako pierwszy wpada na metę Wrzesiński w czasie 6:25,25, przed Niculescu — 6:25,26, 3) Saunders (Anglia) 6:25,27, 4) Nowoczyk (Polska), 5) Wyglenda (Polska), 6) Salminen (Finlandia), 7) Sandru (Rumunia) 8) Wittek (Pol. francuska), 9) Alix (Francja), 10) Locatelli (Włochy) 6:25,41.

Etap wygrała drużyna Polska, przed Rumunią.

Tito wykonuje anglo - amerykańskie plany

(Dokończenie ze str. 1)

dzie, poświęconej rozpatrzeniu odpowiedzi rządu radzieckiego” i podkreśla, że w londyńskich kołach politycznych stwierdzają, iż nota radziecka jest najbardziej ostrą ze wszystkich wysłanych przez rząd radziecki jakiegokolwiek państwa.

Belgradzki korespondent dziennika „Daily Mail” opisuje zakulisowe intrygi Tito i podkreśla, że rząd jugosłowiański uważa Wielką Brytanię i USA za swych przyszłych sojuszników.

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki francuskie zamieszczają obszerną wyjątki z odpowiedzi rządu radzieckiego, lub też komentarze na temat tej odpowiedzi.

Dziennik „L'Humanite” stwierdza, że „nie przypadkowo Tito

ma konszachty z Tsaldarismem i Franco, na których imperiały amerykańscy zamierzają oprzeć się w swej zaczepnej strategii”.

BRUKSELA (PAP). „Tito — píše dziennik „Metropole” wykonuje amerykańsko-brytyjski plan na Bałkanach. Pierwszy etap tego planu polega na tym, żeby odizolować Albanię ze strony lądu i morza od krajów demokracji ludowej i ZSRR. Realizacja tego planu będzie przyspieszona po podpisaniu traktatu pokojowego go z Austrią i wycofaniu pozostałych wojsk radzieckich z Węgier i Rumunii.

HAGA (PAP). Dzienniki holenderskie poświęcają wiele uwagi i miejsca na pierwszych kolumnach odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego.

Chinskie Wojska Ludowe zdobyły bazy morskie Kuomintangu

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin wojska ludowe zdobyły wyspy Czangszan, położone między portem Czeftu a Port-Arturem. Na wyspach tych znajdowały się bazy morskie, z których Kuomintang blokował wybrzeża Chin północnych.

Wojska ludowe wzięły około półtora tysiąca jeńców oraz znaczną zdobycz, m. in. jeden transportowiec i dwa statki parowe.

Nawpółeuropejski dom schadzek

Komentując kwestię stworzenia w Strassburgu tzw. Rady Europejskiej, D. Zasławski — w felietonie pt. „Nawpółeuropejski dom schadzek” — pisze:

„Strassburg słynął niegdyś ze swych pasztetów. Dziś chce się wstawić „Radę Europejską”. Ale Rada Strassburska nie doścignie nigdy pasztetu strassburskiego. Wszystko w niej jest fałszywe.

Zacznijmy od tego, że Rada mianuje się europejską, chociaż w najlepszym razie mogłaby się nazywać załedwie nawpółeuropejską. W związku z tym udział w niej biorą tylko nawpół-czcigodni panowie. Nieoficjalnym prezydentem „Nawpółeuropejskiej Rady” jest Churchill, były mąż stanu a obecnie ni to ni sio — szef dobrowolnej drużyny podżegaczy wojennych. Oficjalnym przewodniczącym „Rady Nawpółeuropejskiej” jest również były mąż stanu, pan Spaak, usunięty obecnie z rządu belgijskiego, gdyż nie spodobał się swym katolickim moocdawcom.

Nic więc dziwnego, że do strassburskiego pasztetu politycznego odnoszą się bez szacunku nawet jego własne slugusy — dziennikarze burżuazyjni. Z ich doniesień dowiadujemy się, że oprócz Churchilla i Spaak'a jest jeszcze

jeden wiernopoddany sługa „Nawpółeuropejskiej”, niejaki Jean Jacques Babel, który wymienił swoją ojczyznę — Szwajcarię — na nowe „państwo” o niewiadomych wprawdzie granicach, lecz ze znaną stolicą — Strassburgiem.



Ów Babel zaraził się głupotą od osławionego „obywatela świata” Garry'ego Davisa, który pospieszył uznać „rząd światowy”, zanim jeszcze został on utworzony. Prasa kapitalistyczna reklamowała tego szarlatana, dopóki nie zbrzydło to nawet niewybrednym czytelnikom, a sam Garry Davies nie poczuł że tytuł pierwszego wariata na świecie nie przynosi już dochodów.

Zwrócił się on wówczas do „Rady Nawpółeuropejskiej”, z prośbą by poszukała sobie drugiego wariata. Jego to miejsce zajął właśnie Jean Jacques Babel.

Oto blażeńska strona działalności załedwie nawpółeuropejskiej. Rzeczywistym jednak celem stworzenia Rady Europejskiej jest — jak wskazuje autor — założenie domu schadzek, w którym panowie amerykańscy mogliby bez przeszkód spotykać się z ministerialnymi odaliskami krajów marshallowskich i tam załatwiać swoje sprawy.

Potężniący ruch w obronie pokoju, protesty przeciw agresywnemu paktowi północno-atlantyckiemu, przeciw wyścigowi zbrojeń, przeciw niewolniczemu „planowi Marshalla” — wszystko to, razem wzięte utrudnia działalność podżegaczy wojennych. Potrzebny im jest „demokratyczny” parawan dla antydemokratycznych aktów. Potrzebne im są dodatkowe środki werbowania nowych uczestników paktu atlantyckiego, potrzebne — pozory „opinii publicznej” dla nowych konszachtów, kombinacji i spisków.

Dlatego też potrzebny im był dom schadzek w Strassburgu, który lokajską prasą nazywa „parlamentem europejskim”, chociaż nikt nie wybierał delegatów na to zbiegowisko.

KATEM

Za „Nim” nie poszli inni...

Stanisław Mikołajczyk tak długo bębnił Amerykanom do ucha, że on tylko „wodzem”, że za nim „cały naród”, trzeba więc odpowiednio „honorować” jego usługi, aż Amerykanie postanowili coś wreszcie mieć za płacone dolary. Wystąpił więc „Miko”, jak „wodza” nazwano w argonie amerykańskim, do Francji, aby wśród tamtejszego Wychodźstwa polskiego wykazać swe wpływy.

Donosiliśmy już o tym, jaką klapą generalną skończył się pierwszy występ. W górniczej miejscowości Denain, w północnej Francji, polscy robotnicy nie dopuścili go do głosu, chórem okrzyków „zdrajca” i „dezert”. — Wobec tego „Miko” w drugiej miejscowości, którą miał „zaszczyścić” swą obecnością... w ogóle się nie pokazał!

Sanacyjna prasa emigracyjna napisała jednak, że „z tysięcznych pierś” wyrywały się okrzyki „na cześć Prezesa”. Może i naiwni wierzą.

Rachunek przekreśliła jednak — mimowoli co prawda — prasa francuska. Oto doniesienia pism francuskich o zwolennikach „Miko”, wymieniali liczby od 250 do 300! Kiedy w samej okolicy Denain mieszka ok. 30 tys. Polaków.

USA obliczą sobie teraz same, że „Miko” kosztuje ich nie mniej niż Czang-Kai-Szek. Za zdrajcą nie poszedł nikt i dolary wydano daremnie.

Toteż „Miko” podobno nie bardzo się teraz kwapie z powrotem do USA. Wiadomo dlaczego.

Ryf

117 mil. godzin pracy dla odbudowy Charkowa

W dniu 23 bm. Charków obchodził 6 rocznicę wyzwolenia spod okupacji faszystowskiej.

Mieszkańcy Charkowa dokonali ogromnej pracy nad odbudową miasta. Ludność miasta przepracowała z własnej inicjatywy przeszło 117 milionów godzin przy odbudowie miasta poza godzinami normalnej pracy.

Oszczędność ruchów to podstawa systemu trójkowego

Przodownicy z Warszawy i murarze poznańscy na jednej budowie

Wymiana doświadczeń używanych drogą współzawodnictwa i racjonalizatorstwa jest jedną z podstaw socjalistycznego systemu pracy. Poszczególne zakłady nie strzegą dziś zazdrośnie swych tajemnic produkcyjnych, uświadamiając robotników nie zachowywać wyłącznie dla siebie swej wiedzy fachowej. Michał Krajewski nauczył murarzy warszawskich budowania systemem trójkowym, który przywoził ze Związku Radzieckiego. Jego uczniowie jeżdżą dzieląc po kraju i ucząc innych. Tak nowy ulepszony system coraz bardziej się rozprzestrzenia. W Poznaniu pracowała onegdaj trójka znanego przodownika z murarstwa Franciszka Ptaszyńskiego, kawalera orderu „Sztandaru Pracy” I kl.

Ciekawe jest posłuchać, co mówi Ptaszyński:

— Jeszcze do niedawna murarz nie był w stanie ułożyć więcej jak 1200 cegieł na dniówkę. Był to już nielada wyczyn, człowiek czuł się po nim tak zmęczony, że ledwie łyżkę do ust podnosił. Aż tu w zeszłym roku dowiadujemy się, że Krajewski dzięki zastosowaniu systemu trójkowego, potrafi ułożyć 4200 cegieł. Na jesieni ub. roku uczeń Krajewskiego Marian Dzieciół pobił jego rekord, kładąc w ciągu dnia 6.008 cegieł.

My w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Komunikacyjnych — opowiada dalej Ptaszyński — powiedzieliśmy wówczas sobie:

drugim — ułożyłem 15.059 cegieł! — Od tego czasu rekordy zaczęły się sypać jeden po drugim. Wreszcie na Mokotowie przy zastosowaniu systemu taśmowego (zespół z 11 ludzi) położono 66.600 cegieł, bijąc w ten sposób rekord radziecki. Nie na długo zresztą, gdyż towarzysze w Moskwie dowiedziawszy się o tym wyniku znowu odsadzili się na przód.

Ale rekordy to rzecz drugorzędna. Chodzi przede wszystkim o to, że im lepszy, im mądrzejszy jest system pracy, tym bardziej przyspiesza odbudowę, no i co także jest ważne, tym więcej się zarabia.

Właśnie chciałbym wiedzieć — rzucam pytanie —

Wynalazek poznańskiego robotnika

Rozpoczęto budowanie. Z jednej strony ściany pracują warszawiacy, z drugiej trójka poznańska. Nasi chłopcy wzięli na ambit, mur rośnie równomiernie, obie trójki pracują łeb w łeb. Poznaniacy bistro podpatrują ruchy warszawiaków. Jedno jednakże rzuca się w oczy: trójka warszawska pracuje spokojnie, bez pośpiechu, rzec można bez wysiłku — jest doskonale wpracowana poznaniacy spieszą się, są nerwowi, brak im jeszcze wprawy i na pewno się męczą... No, ale przecież nie od razu Kraków zbudowano i jak powiedział Pietrucha, przyjdzie czas, kiedy i oni pokażą co potrafią.

Trójki murarskie z P.P.R.K. z Warszawy były już na robotach pokazowych we wielu

oddziałach na prowincji. O piekunem trójki przybyłej do Poznania jest ob. Zygmunt Józwiak, kierownik wydziału modernizacji i nowatorstwa w P. P. R. K. w Warszawie.

Z rozmowy z nim dowiadujemy się o nowych wynalazkach robotniczych, które już teraz dają przedsiębiorstwu około miliona złotych oszczędności miesięcznie. Warto chyba nadmienić, że autorem jednego z najbardziej atrakcyjnych wynalazków, mianowicie maszyny do układania dróg cementem, pracującej o 35% taniej i szybciej od podobnych maszyn amerykańskich — jest ślusarz z P. P. R. K. w Poznaniu ob. Bednarski. Wynalazek Bednarskiego będzie wkrótce opatentowany.

J. Brzeski

Niemożliwie byśmy spali, kiedy padają rekordy

Jakoż niedługo byliśmy gorą: Szatkowski od nas pobił Dzieciółę wynikiem 6.788 cegieł. — Ale i ten rekord nie trwał długo. Znalazł się murarz z innego przedsiębiorstwa Religa i ten nauczywszy się nowego systemu położył 10.800 cegieł.

Dla przyzwyczajonych do pracy w pojedynkę wynik wydawał się fantastyczny. Ale ja — mówi z uśmiechem Ptaszyński — nie zwątpiłem i w obecnej tu trójce z bratem Henrykiem, jako pierwszym podręcznym i Eugeniuszem Szlągą, który dopiero od roku pracuje w murarstwie, jako

Jak system trójkowy odbija się na zarobkach?

Ano poprzednio, jako dobry murarz, pracujący przeszło 20 lat w zawodzie, zarabiałem 2 do 4 tysięcy zł tygodniowo. Obecnie zarabiam 10 do 14 tysięcy na tydzień. Heniek — wskazuje na brata — zarabia o 20 % mniej ode mnie, a drugi podręczny o 20% od Henika. Tak więc ostatecznie drugi podręczny — a więc niewykwalifikowany robotnik — zarabia teraz więcej, aniżeli dawniej dobry murarz.

Wokół Ptaszyńskiego zebrała się tymczasem cała gromada poznańskich robotników budowlanych. Jest wśród nich i nowo sformowana trójka poznańska, która dziś po raz pierwszy zacznie pracować nowym systemem.

Nie święci garnki lepią

Murarz Aleksander Pietrucha ma lat 38, pracuje w fachu od 21 lat. I on nigdy dotąd nie przekroczył 1200 sztuk cegieł na dniówkę! Do trójki należy jeszcze Stanisław Jaśkowiak z Poznania i Czesław Wesołek ze wsi Wolica Kozia pod Jarocinem, który dopiero po wojnie zaczął pracę przy murarach. Chłopaki są dobrej myśli. Jaśkowiak widział parę razy w kinie jak pracuje się w systemie trójkowym i zgrubsza orientuje się, co do niego należy. Zresztą — mówi Pietrucha — nie święci garnki lepią. Przyjdzie czas kiedy i my się wprawimy i pokażemy co umiemy.

Za chwilę rozpocznie się pokazowa praca. Trójki pracują przy budowie tlenowli, dopiero co rozpoczęte. Stoi tylko narożnikowy żrąb i trzeba wymurować ścianę do wysokości rusztowania. Ptaszyński instruuje poznaniaków, powiada każdemu z podręcznych jak ma pracować, by ułatwić zadanie murarza. Podstawą bowiem systemu trójkowego jest oszczędność ruchów. Jest to organizacja pracy, polegająca na tym, że murarz fachowiec wykonuje tylko te ruchy, które wymagają znajomości fachu, wszystkie inne należą do podręcznych. W ten sposób murarz zamiast jakichś 50 ruchów wykonuje tylko 20. Mniej się męczy i szybciej pracuje.



Lata ptaszek po ulicy...

Śpiewają córki pracowników H. Cegielski, przebywające na kolonii letniej. Niedługo przyjadą do Poznania, by z nowym rokiem szkolnym rozpocząć naukę. Na razie zażywają swobody, słońca i powietrza.

Książeczki oszczędnościowe PKO dla przodowników pracy

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy PKO wprowadzone zostały ozdobne książeczki oszczędnościowe dla przodowników pracy. Książeczki są jedną z form premiowania wyróżnionych przodowników w odbudowie kraju i mają na celu popularyzowanie idei oszczędności indywidualnych.

Zakłady pracy i instytucje nagradzające, wpłacają na konto PKO odpowiednie kwoty przyznane przodownikom pracy, którzy zamiast premii pieniężnych w gotówce otrzymują ozdobne książeczki oszczędnościowe z pierwszym wkładem wraz z dyplomem uznania. Wkład ten na żądanie przodownika pracy może być w każdej chwili podjęty w PKO.

Akcja książeczek oszczędnościowych cieszy się coraz większą popularnością wśród instytucji i rad zakładowych.

Według danych PKO na terenie kraju zostało wręczonych przodownikom pracy 1.285 książeczek oszczędnościowych PKO, na sumę przeszło 4 miliony zł.

Czy to jest blachostka?

Obserwując dzisiejsze zebrania partyjne trzeba z uznaniem podkreślić, że nawet w najniższych ogniwach organizacyjnych, są one daleko lepiej prowadzone niż dawniej, bardziej obmyślane. Stają się one przez to więcej atrakcyjne i żywsze.

Ale bywają jeszcze w naszych zebraniach usterki, drobne co prawda, jednakże nie harmonizują one z powagą naszych zebrań i godnością naszej Partii. — Dla przykładu przytoczę następujący fakt:

Sekretarz otwiera zebranie i proponuje jednego z obecnych na przewodniczącego. Wszyscy burzą oklasków aprobać wymienione przez sekretarza nazwisko towarzysza. Co się jednak okazuje? Wybrany przez wszystkich, przewodniczący zebrania zajmuje miejsce na samym brzęku rogu stołu i rozpoczyna swe urzędowanie.

Widziałem jego minę. — Czuł się nie tak jak powinien. Ze swego kąta nie mógł ogarnąć wzrokiem wszystkich zebranych. Ale co miał zrobić, skoro sekretarz usiadł na miejscu, które zająć miał przewodniczący. Nie wypadło przecież przy wszystkich prosić sekretarza, by zechciał ustąpić miejsca przeznaczanego dla przewodniczącego zebrania.

Powiecie może, że to blachostka. Tak jednak nie jest. To szkodzi całości zebrania i wywołuje niesmak. Tym bardziej, że zebranie o którym mowa było poważne, była to odprawa sekretarzy podst. org. partyjnych jednej z dzielnic naszego miasta. (S)

27 milj. zł premii wypłaciły Gminne Spółdzielnie S. Ch. woj. poznańskiego za zakontraktowane tuczniki

Zgodnie z założeniami akcji kontraktacyjnej świń nr 8 — zapoczątkowanej w mies. lutym br., a zakończonej w końcu czerwca br. — każdy kontraktujący otrzymuje premię pieniężną w kwocie 1000 zł od dostarczonej sztuki. Premie te wypłaca się dostawcom po wypełnieniu warunków umowy, tj. po odstawie świń w przewidzianym umową terminie oraz o oznaczonej również umową wadze. Wypłacanie premii rozpoczęło się z chwilą odbioru świń — 1 maja br.

Z przyjętych dotychczas na punktach skupu świń, na terenie woj. poznańskiego go premiiowano w mies. maju 8.268 szt., w czerwcu 10.737 szt. i w lipcu 7.967 szt. na ogólną sumę — 26.987.000 zł.

Bardzo duża ilość producentów zbagatelizowała sprawę, nie dotrzymując umowy i na skutek tego nie wypłacono premii za 14.536 szt. świń. Konieczność dotrzymania warunków umowy — początkowo niedoceniana — staje się różnie coraz bardziej zrozumiana przez chłopów i obecnie wypłaty premii wzrastają z każdym miesiącem.

Premie wypłaca się producentom przy dostawie świń, a ściślej mówiąc dołącza do należności za dostarczonego tuczniaka. Jest to system uproszczony. Trzeba przyznać, że dzięki dobrej organizacji aparatu skupującego przy Gminnych Spółdzielniach, który szczególnie ma na uwadze dobro chłopów, wypłata premii odbywa się bardzo sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu dostawców.

W niemniejszym stopniu sprawnie dokonuje się przyjmowanie zwrotu za świń, pobranych przez niektórych chłopów przy kontraktacji. Spłata tych zaliczek odbywa się bezpośrednio przy dostawie zakontraktowanej sztuki. Sprawny przebieg spłaty posiada wielkie znaczenie z uwagi na to, że zwrócone sumy użyte są na kredytowanie w nowej kontraktacji na rok 1950.

Chłop polski coraz bardziej przekonuje się o celowości rozumnej polityki Rządu i wie już, że kontraktacja to nie tylko dążność do zaopatrzenia w mięso i tłuszcz świata pracy, ale i w równym stopniu troska o dobro chłopów producenta.

(Rek.)

Święto Narodowe Rumunii

23 sierpnia 1944 roku jest dniem przełomu w dziejach narodu rumuńskiego. W dniu tym zwycięska Armia Radziecka zadała decydujący cios hitlerowskiemu okupantowi w Rumunii i sprzymierzonej z nim rodzimej reakcji oraz wyzwoliła rewolucyjne siły narodu rumuńskiego, które obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu. Wyzwolenie kraju spod jarzma hitlerowskiego, dokonane dzięki pomocy Związku Radzieckiego, umożliwiło narodowi rumuńskiemu przystąpienie do budowy nowego demokratycznego ustroju, do zniesienia wyzysku kapitalistów i obszarników, do zlikwidowania wiekowego zacofania. Zachodni imperialiści i ich agenci rumuńscy czynili wszystko, co było w ich mocy, by utrzymać dany porządek rzeczy i nie dopuścić do przeksztalcenia Rumunii w państwo demokratyczne. Masy ludowe pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej potrafiły jednak pokrzyżować te plany i zadać zdecydowany cios knowaniom imperialistów.

6 marca 1945 roku naród rumuński oddał władzę w ręce rządu Frontu Narodowo - Demokratycznego, zaś w listopadzie roku następnego, wybory ogólne utrwaliły zwycięstwo sił demokratycznych i ludowych nad rodzimą reakcją. Przejęcie władzy przez przedstawicieli narodu rumuńskiego umożliwiło przeprowadzenie zasadniczych reform demokratycznych, które wywierają decydujący wpływ na całe życie gospodarcze, polityczne i społeczne Rumunii. Jedną z pierwszych była reforma rolna, w wyniku której ziemia obszarnicza przeszła w ręce chłopów. Bezpośrednim jej skutkiem było znaczne zwiększenie obszarów zasiewów oraz podniesienie poziomu produkcji rolnej.

Jednakże monarchia pozostaje nadal ośrodkiem koncentracji wszystkich sił reakcji. Była ona czynnikiem hamującym na drodze do pełnego rozwoju demokratycznej Rumunii. 30 grudnia 1947 r. król Michał abdykował. W Bukareszcie proklamowano Rumuńską Republikę Ludową.

Stworzone zostają podstawy pod gospodarkę planową. Pierwszym krokiem na tej drodze było uchwalenie planu na rok 1949, który jest wstępem dla dalszego długofalowego planowania. Plan na rok 1949 przewiduje ogólny wzrost produkcji o 40 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym tak w dziedzinie przemysłu, jak i rolnictwa.

Demokratyczna Rumunia zawarła traktaty przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Kształtują się przyjazne stosunki i współpraca między Rumunią i Polską. Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego Rumunia zdolna była przezwyciężyć początkowe trudności i mocną stopą stanąć w obozie pokoju i postępu. Wraz z innymi państwami demokracji ludowej Republika Rumuńska buduje dziś swą świetlaną przyszłość, krocząc naprzód ku socjalizmowi.

L. M.

Brak kompletnych planów i kosztorysów utrudnia przedsiębiorstwom budowlanym wykonanie robót instalacyjnych. Kiedy projekt tow. Mirka doczeka się realizacji?

Gdy murarze, tynkarze i cieśle zakończyli prace w nowo wybudowanym bloku mieszkalnym na Dębcu, robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego otrzymali od ZOR-u plany i przystąpili do zakładania instalacji elektrycznych.

Aby założyć przewody elektryczne pod tynkiem należy w gotowych murach wykuwać otwory i rowki a następnie je lepić je z powrotem. Taki epizod przyjął się w naszym budownictwie i jest uważany za normalny.

Na niedogodność takiej pracy zwrócił uwagę kierownik Wydziału elektrotechnicznego SPB tow. Mikołaj Mirek. Zaproponował on, aby przy murowaniu umieszczano drewniane listwy w miejscach, gdzie mają przebiegać przewody elektryczne. Listwy te można następnie wyjąć z wyschniętego betonu lub tynku i otrzymać się gotowe rowki do zakładania instalacji. Uniknie

się przy tym niepotrzebnego i trudnego wykonywania otworów w wykonanym murze.

Projekt jest niewątpliwie cenny. Winę w tym wypadku ponoszą zleceniodawcy: ZOR, PDO Spółdzielnia Mieszkaniowa i in., którzy nie nadsyłają całkowitej dokumentacji technicznej tzn. gotowych planów kosztorysów i zleceń. Gdy przedsiębiorstwo otrzyma tylko częściowe zlecenie i plany na prace murarskie a nie otrzyma od razu dokumentacji

na prace elektrotechniczne nie jest ono w stanie należycie zorganizować robót. W takich warunkach rzecz zrozumiała, nie może być mowy o zastowaniu cennego pomysłu tow. Mirka.

Toteż plany i kosztorysy powinny być przekazywane przedsiębiorstwom w całości a nie „na raty”. Przez częściowe nadsyłanie dokumentacji zleceniodawcy utrudniają przedsiębiorstwom planowanie i szybkie wykonanie robót budowlanych. (r)

1600000 podręczników szkolnych

wydrukował Poznański Oddział PZWS
Najmłodsi uczniowie otrzymają barwny elementarz

Czołowe miejsce w zaopatrzeniu młodzieży szkolnej w podręczniki zajmują Państwowe Zakłady Wydawnictwa Szkolnych. Zasięg i skala produkcji PZWS jest szeroka, obejmuje mianowicie podręczniki dla szkół zawodowych, ogólnokształcących podstawowych i stopnia licealnego, oraz wydawnictwa z zakresu oświaty dorosłych, ze specjalnym uwzględnieniem spraw analfabetyzmu. Waznym osiągnięciem PZWS jest stałe stopniowe podnoszenie poziomu jakości wydawnictw, tak pod względem treści jak i formy.

Na bieżący sezon szkolny Zakłady przygotowały w skali krajowej 12.100.000 egzemplarzy podręczników z czego Oddział Poznański drukował około 1.600.000 książek. Dążąc do całkowitego zaspokojenia wszystkich potrzeb szkolnictwa PZWS rozbudowały znacznie dział kartografii i pomocy szkolnych typu graficznego. Fizyczna mapa Polski — Janniszewskiego w skali 1:750.000 jaka ukazała się ostatnio jest najlepszą mapą z wydanych po wojnie. Z prac wykonanych przez Oddział Poznański na szczególne podkreślenie zasługuje 29 plansz ilustrujących nasz krajobraz, ośrodki przemysłowe, porty, stolicę itp. 25-tysięczny nakład każdej z tych tablic pozwoli na wystarczające zaopatrzenie szkół.

W chwili obecnej Oddział Poznański ma na maszynach 40 pozycji, których łączny na-

kład wyniesie 2.200.000 egzemplarzy. Na liczbę tę oprócz wszelkiego rodzaju druków, w przeważającej części składają się książki popularno-naukowe, spełniające rolę lektury pomocniczej.

Największym wydarzeniem w nadchodzącym roku będzie ukazanie się kolorowego elementarza. Dla najmłodszych uczniów, dopiero wstępujących do szkoły PZWS po raz pierwszy wypuszcza na rynek barwny elementarz. Nie wątpimy, że podręcznik ten spotka się z dużym uznaniem wśród najmłodszych, a piękna szata graficzna przyczyni się może do szybszego pokonania trudności związanych z początkową nauką czytania i pisania.

Dotychczasowy bezbarwny elementarz był inny dla wsi, inny dla dzieci miasta. Treść nowego podręcznika oparta jest o dzisiejszą rzeczywistość, mamy tam elementy pracy w fabryce i na wsi, są tam traktory, spółdzielnie, pisze się o przyjaźni narodów. Elementarz ten bezsprzecznie PZWS zapisze się jako pozycję dodatnią.

Najpoważniejszym mankamentem, który utrudnił zaopatrzenie młodzieży w podręczniki, jest nieco spóźniony termin ich druku. Powodem tego jest zmiana programów szkolnych i związana z tym konieczność zaopatrzenia młodzieży niejednokrotnie w zupełnie nowe książki. (n)

SPORT

Tour de Pologne

Drużynowe zwycięstwo Polski w II etapie

Wójcik najlepszym kolarzem polskim w klasyfikacji indywidualnej

Oficjalna klasyfikacja: II etap Tour de Pologne (Łódź — Toruń) wygrała Polska w czasie 19:16:22, 2) Włochy — 19:24:14, 3) Rumunia — 19:28:04, 4) Francja — 19:37:45, 5) Dania — 19:42:49, 6) Anglia — 19:56:55, 7) Finlandia — 20:14:26, 8) Polonia francuska — 20:16:06, 9) Cze-

chosłowacy: Kolar i Bohdan, Francuz Garnier, Polak z Francji Wróbel, Duńczyk Jorgensen oraz 5 Szwajcarów.

W klasyfikacji klubowej

etap wygrał „Ruch” (Chorzów), który prowadzi po dwóch etapach — 20:47:18, przed „Ogniwo” (Warszawa) — 21:08:31, ZZK „Polonia” i „Gwardia” (Warszawa).

Trzy sukcesy lekkoatletów „Kolejarza” z Krotoszy

Ożywioną działalność wykazuje ostatnio młoda sekcja lekkoatletyczna ZKS Kolejarz Krotoszy, uzyskując trzy piękne zwycięstwa. W Kępnie z tamt. ZZK Zjednoczeni wygrywając w stosunku 56:53, w Krotoszy z Kolejarzem Kościan w stosunku 82:57 i w Jeleniej Górze z tamt. Związkowcem w stosunku 67:45, zdobywając piękny puchar.

Z uzyskanych wyników zasługuje na wyróżnienie trzykrotne zwycięstwo Nowaka Janusza (Kolejarz Krotoszy) w biegu na 3 000 m, który pokonał kolejno Toporowicza (Kępno), Józefowicza (Kościan) i Jankowskiego (Jelenia Góra), uzyskując w biegu z Toporowiczem dobry czas 9:20,2 min., a z Jankowskim 9:23,6 min. Zawodnik ten rokuje duże nadzieje i biegając w silniejszej konkurencji posiada możliwości uzyskania czasu w granicach 9 min., będąc w chwili obecnej poza

Płotkowiakiem najlepszym za wodnikiem na tym dystansie w woj. poznańskim.

Ponadto zawodnicy Kolejarza Krotoszy uzyskali: w biegu na 100 i 200 m — Naglak Zbigniew czasu 11,3 i 23,6 sek., 400 m — Kozłowski czas 52,5 sek., sztafeta olimpijska w składzie: Nowak, Kozłowski, Naglak, Szczepaniak uzyskała czas 3:33,6 min. (Bug)



na czwartek, 25 sierpnia 1949 roku
5:20 Koncert dla świata pracy — Transmisja z Bratysławy; 6:00 Dziennik poranny; 6:15 Muzyka rozrywkowa; 6:40 Muzyka rozrywkowa; 7:00 Wiadomości dziennikarskie; 8:00 Streszczenie wiadomości dziennikarskich; 8:15 Muzyka rozrywkowa; 12:04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12:20 Audycja dla wsi; 12:50 „Na swojską nutę”; — gra zespół Wł. Kwojskiego; 13:35 Muzyka objadawa; 14:15 Koncert solistów; 14:50 Informacje poznańskie; 14:55 Lokalne wiadomości sportowe; 15:05 Utwory Strawińskiego; 15:30 „Śpiewajmy piosenki” — audycja dla dzieci; 16:00 „Dożynki” — audycja słowno-muzyczna; 16:20 Audycja słowno-muzyczna — „Na normandzkim brzegu” w oprac. Kochanowskiej — Wiśniewskiej; 16:45 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu; 17:00 Dzien- niki popołudniowy; 17:15 „Białe kruki” — audycja słowno-muzyczna; 18:00 „Dla każdego coś miłego”; 19:00 II Dziennik popołudniowy; 19:15 Koncert symfoniczny 20:20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji; 21:00 Dziennik wieczorny; 21:40 Recital fortepianowy Jakuba Zaka; 22:00 „Serwika miłości” — słuchowski; 22:45 Co słychać w Wielkopolsce; 23:00 Ostatnie wiadomości; 23:10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski; 23:50 Program na dzień na następny.

O mistrzostwo kl A

Kolejarz (Grodzisk) 5.3
Kolejarz (Kępno) 5.3

Rozegrany w niedzielę na stadionie w Grodzisku mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy Kolejarzem Dąbki a Kolejarzem Kępno, po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:3.

Beniaminek Dyskobolia pierwszym występem w kl. A zrobił niespodziankę czteroletniej A-klasowej drużynie Kępna, nie dopuszczając jej aż do głosu. Bramki zdobyli: Gruch Kaz. 3 Grochow- skij z karnego 2.

Z ostatniej chwili

Wrzesiński pierwszy w Olsztynie

Według otrzymanych wiadomości trzeci etap wyścigu „Tour de Pologne” TORUŃ — OLSZTYN zakończył się ponownym zwycięstwem Polaka WRZESIŃSKIEGO.

Szczegóły zaciętej walki na tym etapie podamy w numerze jutrzejszym.



WÓJCIK
najlepszy kolarz polski po dwóch etapach „Tour de Pologne”

chosłowacja — 20:38:23, 10) Szwajcaria — 22:15:46.
Klasyfikacja drużynowa po dwóch etapach: 1) Rumunia — 31:04:46, 2) Polska — 31:04:52, 3) Włochy — 31:05:13, 4) Francja — 31:14:34, 5) Dania — 31:18:00, 6) Anglia — 31:35:18, 7) Finlandia — 32:16:55, 8) Polonia francuska — 32:18:27, 9) CSR — 32:42:16, 10) Szwajcaria — 43:58:17.

Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach: 1) Niculescu (Rumunia) — 10:15:26, 2) Locatelli (Włochy) — 10:15:36, 3) Ostergaard (Dania) — 10:15:58, 4) Sandru (Rumunia) — 10:18:28, 5) Spaletzi (Włochy) — 10:19:24, 6) Wójcik (Polska) — 10:19:44, 7) Wyglenda (Polska) — 10:22:42, 8) Riegert (Francja) 10:22:48, 9) Nowoczek (Polska) — 10:24:36, 10) Alix (Francja) — 10:26:28.

Na drugim etapie wyczołgał się ogółem 10 zawodników:

Spotkanie towarzyskie

KS SPÓJNIA — KS ZWIĄZKOWIEC
Zawody towarzyskie w piłkę nożną powyższych drużyn odbędą się w czwartek, 25. 8. 1949 r. o godz. 18 na boisku Areny. Drużyna Związkowców jest obecnie w dobrej formie więc należy się spodziewać, iż w powyższym spotkaniu dorówna A-klasowej Spójni.

9-piętrowy gmach powstanie przy ul. Zwierzynieckiej

Już we wrześniu br. Poznańska Dyrekcja Odbudowy rozpocznie budowę nowego gmachu Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Zostanie on wybudowany przy zbiegu ul. Zwierzynieckiej i ul. Roosevelta, obok kina „Bałtyk”. W 9-cio piętrowym wieżowcu oprócz biur znajdą pomieszczenie magazyny i księgarnia. Ta ostatnia zajmie parter i pierwsze piętro. (n)

Każdy entuzjasta sportu może wypowiedzieć się w „Wolnej Trybunie Sportowej” zamieszczonej na łamach pisma

„SPORT”

OGŁOSZENIA

Zakupimy natychmiast

każde ilości — do ilości podanej
10 szt. silników elektrycznych pierścieniowych na łożyskach kulkowych w obudowie hermetycznej wolnoobrotowej z rozrusznikiem olejowym 220-380 V mocy 5,5 kW;
12 szt. jak wyżej mocy 7-7,5 KW;
3 szt. jak wyżej mocy 9 KW;
16 szt. silników elektrycznych krótkozwarte wolnoobrotowe w obudowie hermetycznej mocy 3 KW.

Zgłaszać do dnia 8. IX. 1949 r. Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań, ul. Solna nr 16a.

Dyrekcja Budowy Państwowej Fabryki Szt. Włókna nr 5 w Gorzowie Wlkp. zatrudni natychmiast:

inżynierów-mechaników, inżynierów-chemików, techników mech. i budowl., krawców-konstruktorów, kierowników warsztatów mechanicznych referentów zaopatrzenia, księgowych.

Uposażenie wg umowy obowiązującej w budownictwie. Miejskanie zapewnione. Podanie wraz z życiorysem i ewtl. odpisami świadectw należy skierować do Wydziału Personalnego Dyrekcji Budowy w Gorzowie Wlkp., Fr. Walczaka. Wł. 1204

IV Km. 428/49

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru IV, A. Pietruszewski, ul. Skryta 9 m. 1, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia

27 sierpnia 1949 r., godz. 10.30,

w Poznaniu, Sew. Mielżyńskiego nr 23, odbędzie się druga licytacja ruchomości z 1 fortepianu marki „Dygas”, 2 kas marki „Anker” oraz urządzenia restauracyjnego, składającego się z większej ilości stołów, krzesel, kanap itd., oszacowanych na łączną sumę 2 434 550,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 20 sierpnia 1949 r.

Zagubiono dowód osobisty nr 1210 RRU Poznań, Kilkowski Józef, Świętek Stefan

Zagubiono kartę rejestracyjną 1210 RRU Poznań, Kilkowski Józef, Świętek Stefan

FABRYKA PRZETWORÓW SKÓDOWYCH

RANUS - ŚREM

poleca TELEFON 52

ekstrakty słodowe, m eszankę, cukierki słodowe „Malto”

Handlowe Kursy Potoczne rozpoczynają 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Materace z powierzchni materiałów i własnych wykonuje W. Wrześni- wicz, Poznań, Ratajczaka 7, telefon 34-31. 1174

Zagubiono prawo jazdy kat. III na nazwisko Perek Zygmunt, Gniezno. 1213

Zagubiono zaświadczenie tymczasowe Polska Wełna 2116, Kosińska Władysława, Zielona Góra. 1209

Zagubiono odcinki wymeldowania, dowód osobisty, Goździk Józef, Gorzów Świerczewskie. 64. 1228

Księgowy-bilansista ze znajomością prędkotowo-przemysłowej oraz rutynowany maszynista potrzebni zarob. Zgłoszenia do Przelatni Miejskiej nr 29 Gniezno. 1212

Zagubiono książeczkę wojskową ser. „A” nr 0167758, — Stawik Antoni. 1220

Zagubiono legitymację b. PPS nr 3718, Tyniec Józef, Poznań. 1224

Zagubiono marynarkę, dowód osobisty, kartę rejestracyjną, odcinek zapowiedzenia świadectwa ukończenia gimnazjum. Potafski Jan, Kalisz, Kościuszki 16. 1224

Zagubiono kartę rejestracyjną z roku 1945, Budzyński Stanisław Mikoszewski, gmina Niechanowo, pow. Gniezno. 1224

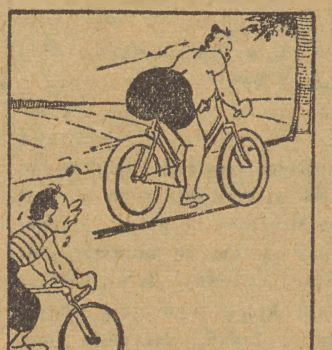
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantata 8. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenu- merata zamiesz. 502-84, kolp. i prenu. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 0513

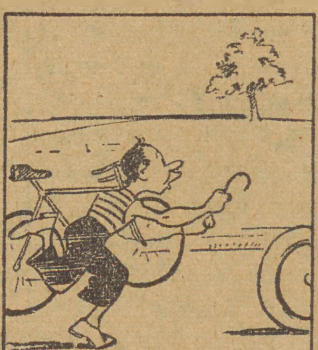
Wicus i Florcia



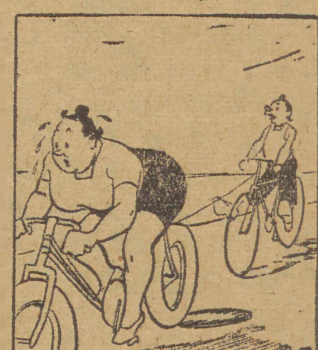
Na ścieżce wycieczki, że „Tour de Pologne” rozpoczął się: aby zobaczyć kawał kraju za kolarzami wyruszają.



Florcia ostro pedałuje, biedny Wicus nog nie czuje. Pot kroplisty ścieżka z czoła — próżno „Florcia czeka” — woła.



Po rozum uderzył do głowy i wpadł mu wreszcie pomysł nowy: by sobie trudni zaoszczędzić a Florcia łatwość móg dopędzić.



I w sporcie bardzo często bywa nie najmocniejszy bieg wygrywa. Spryt, krew zimna i rozum zwyciężają stanse zawsze wymaga.

Po roku pięknej pracy kulturalno-oświatowej na wsi Uniwersytet Ludowy w Bojadłach rozpoczyna drugi kurs nauki

Przejęty przez Z S Ch pierwszy Uniwersytet Ludowy na Ziemi Lubuskiej w Bojadłach pow. Zielona Góra przyjmuje zgłoszenia na drugi 9-cio miesięczny internatowy kurs Oświatowo-Kulturalny.

Kurs rozpoczyna się dn 15 października, a zakończy się dnia 15 czerwca 1950 roku. Warunkiem przyjęcia jest 18 rok życia i wiadomości z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Nauka w szkole jest bezpłatna, utrzymanie w internacie wynosi 3000 zł miesięcznie w gotówce lub w produktach żywnościowych.

Wyróżniający się pilnością a niezamożni uczniowie mogą otrzymać stypendia

na pokrycie kosztów wyżywienia.

Wnioski o przyjęcie wraz z życiorysem i opinią ZSCh względnie ZMP, lub partii politycznych, oraz zaświadczenia o stanie majątkowym, należy składać do dn. 1. X. br. w Kierownictwie UL w Bojadłach pow. Zielona Góra.

Pisząc o drugim kursie UL w Bojadłach, warto podsumować dotychczasowe osiągnięcia uniwersytetu.

W pierwszym etapie załudnienia gminy Bojadła, było zainteresowanie dla spraw starszej młodzieży, która po ukończeniu szkoły powszechnej nie wiedziała jak ma dalej pokierować swoim życiem.

Dopiero od sierpnia 1948 r. z inicjatywy obecnego kierownika uniwersytetu ob. Bzdegi, zaczęło budzić się w Bojadłach życie kulturalno-oświatowe. Otwarto szkołę powszechną w Pyrnikach, zorganizowano

świetlicę gromadzką we wsi Belce.

Potem powstała świetlica dla młodzieży w Bojadłach w której 22 listopada ub. r. odbył się podaję pierwszy na wsi polskiej, Wieczór Mickiewiczowski, z udziałem nie tylko chłopów — z Bojadł lecz i z okolicznych gmin.

W grudniu rozpoczęto systematyczną naukę przygotowawczą do kursu uniwersyteckiego. Początkowo na kurs uczęszczało tylko 17 dziewcząt i chłopów.

Liczba ta w krótkim czasie wzrosła poważnie. Coraz sprawniej i z coraz większym zapałem prowadzone życie kulturalne na wsi.

Akademie, wieczory towarzyskie, objazdy „rucho-” — świetlicy — to poszcze- gólne etapy.

Celem zapoznania się z pracą robotników fabrycznych — słuchacze UL urządzili wycieczkę do Zielonej Góry, gdzie zwiedzili Zao- drzańskie Zakłady Kon-

strukcji Stalowych, Polską Węglę, Zakłady Graficzne i Fabrykę Dywanów.

Ponadto młodzież UL brała żywy udział w życiu organizacyjnym wsi, ożywiając miejscowe koło ZMP, organizując pokazowe zebra- nia członków, Zjazd Gmin- ny, oraz biorąc czynnie udział we wszystkich uro- czystościach narodowych.

Sledząc uważnie pracę kierownictwa uniwersyte- tu oraz ucząc się w nim młodzież z uznaniem prze- ba podkreślić, że w tak tru- dnych początkowych wa- runkach praca ta była praw- dziwą „orką na ugorze”. Silna i nieugięta wola lu- dzi, którzy postawili sobie za cel uprzyścislenie nau- ki starszej młodzieży wie- skiej, dokonała tego co wie- lu niedowiarków uważało za nie możliwe, — organi- zowała pierwszy na Ziemi Lubuskiej Uniwersytet Lu- dowy oddany na usługi syn- nom i córkom chłopskim. (te)

Spółczesność wielkopolskie wypowiada się w sprawie watykańskiej

W łańcuchu wypowiedzi w sprawie uchwały watykańskiej notujemy dalsze głosy z terenu woj. poznańskiego:

GNIĘZNO

Czy Watykan odprawił choć jedną mszę za pomordowa- nych Polaków?

Na zebraniu Podstawowej Organizacji P. Z. P. R. przy Rzeźni Miejskiej w Gnieźnie po referacie na temat polityki watykańskiej i o stosunkach Watykanu do Polski wywiązała się ożywiona dyskusja. Padły nieraz słowa ostre. M. in. podkreślano, że „papież odprawił solenne msze na in- tencję zwycięstwa oręża faszy- stowskiego, modlił się za po- konanych Niemców, ale nie było słychać aby odprawiano choć jedno nabożeństwo za- mitym Polakom, którzy po- mordowani zostali w obozach koncentracyjnych. Nie słysze- liśmy również, by modlono się o pomyślność Polski Ludowej”. „Z drogi do pełnego zwy- cięstwa socjalizmu — podkre- ślił jeden z mówców — nie- zejmiemy i nie cofniemy się przed żadną kłutwą, a religię swoją będziemy wyznawać bez żadnego przymusu”. (te)

GOSTYŃ

Nic nas nie odstraszy od pracy dla Polski Ludowej

P. R. N. w Gostyniu odbyła nadzwyczajne posiedzenie przy licznych udziałach publiczności. Po okolicznościowym referacie nastąpiła dyskusja. Podkreślano wyraźnie, szczerze i otwarcie, że rzucona eksko- munika nie może dotyczyć wielomilionowego narodu pol- skiego, że wszyscy stoją zgo- dnie przy Rządzie i nadal tak jak dotychczas pracować bę- dą dla Polski Ludowej. Takie same zebrania przeprowadzili wszystkie miejskie i gminne Rady Narodowe w powiecie, a ponadto partie polityczne

zorganizowały własne zebra- nia w tej sprawie.

KALISZ

Samorządne manifestacje rabolników kaliskich

Oburzenie społeczeństwa ko- liskiego na uchwałę watykań- ską zatęcza coraz szersze kręgi i przejawia się w licznych manifestacjach, organizowa- nych samorządnie, z inicjaty- wy i na żądanie szerokich warstw społecznych.

Ostatnio szereg takich ze- brań odbyło się w kaliskich zakładach pracy. W ożywionej dyskusji dominował wszędzie jeden zasadniczy motyw: Pa- pież nie jest przyjacielem Po- laków, Watykan nie ma zrozu- mienia ani dla naszych przejsi, ani dla twórczego wysiłku pra- cowniczych rąk polskich. Zwią- zany interesami z finansierą mi- dzynarodową, papież nie waha się wzniecać zarzewia niepo- koju i demonstracyjnie glory- fikuje zbrodniarzy niemieckich.

Na zebraniu załogi Państw. Fabryki Pluszu i Aksamitu nr 6 w ożywionej dyskusji za- bierali głos liczni mówcy. Podkreślano m. in., że groźba eks- komunikacji ma wyraźnie podło- że polityczne, ponieważ Pol- ska nie chce iść na pasku im- perializmu anglosamerykań- skiego. Na zakończenie mani- festacji zebrani postanowili je- dnogłośnie, na groźbę Waty- kanu odpowiedzieć wzmożoną pracą nad budową socjalizmu i dobrobytu klasy robotniczej w Polsce.

Na walnym zebraniu załogi Państw. Zakładów Przemysłu Dzielarskiego nr 7, po oko- licznościowym referacie w o- żywionej dyskusji również pa- dły ostre słowa sprzeciwu. Musimy pracować i budować i nie oglądać się na groźby — stwierdzili jednogłośnie dzie- łarze kaliscy.

Warsztaty TOR w Sulęcinie mimo trudności osiągają coraz lepsze wyniki

Warsztaty Techniczne Ob- sługi Rolnictwa w Sulęcinie są placówką przemysłową, która mimo borykania się z trudno- ściami technicznymi (brak czę-

ści zamiennych, łożysk, narzę- dzi itp.) potrafi w całej pełni sprostać nałożonym na nią za- daniom.

Pracy w warsztatach jest do-

ść, gdyż 96 traktorów i oko- ło 300 maszyn rolniczych na- leżących do PGR-ów i Ośro- dów Maszynowych objętych jest techniczną opieką war- sztatów. Cyfry te mówią sa- me za siebie.

W drugim kwartale warzta- ty wykonały ponad plan 65 napraw traktorów, 17 napraw plugów i 2 snopowiązałek, wykonując przeciętnie 125% normy miesięcznie.

Akcja współzawodnictwa pracy rozwinęła wśród zało- gi produkcyjnej warsztatów daje dobre wyniki. Monterzy K. Rudy, J. Ludkiewicz i D. Karolczuk są przodownikami pracy i współzawodniczą z so- bą. Dotrzymują im kroku mon- terzy zatrudnieni przy remon- cie maszyn rolniczych — S. Krysiak i W. Bertacz, którzy dokładają starań aby zdystan- sować swych kolegów.

Zaloga warsztatów wyremo- nowała samorządnie ciągnik warsztatowy Lanz B 25, za- oszczędzając 150.000 zł. Pię- kna świetlica z ping-pongiem, szachami i biblioteką służy do wypoczynku nie tylko war- sztatowcom, ale również ich kolegom z innych placówek sulęcińskich. („Czumi”)

Obiecanka cacanka, a chłopci na osiedlu Górczyn w Gorzowie mieszkają w fatalnych warunkach

Osiedle Górczyn II w Go- rzowie zamieszkałe jest przez 10 rodzin mało i średniorol- nych chłopów, zajmujących wspólnie dwa domy miesz- kalne i zabudowania gospo- darcze. Budynki te wyma- gają remontu, gdyż w czasie deszczu na skutek dziurawa- go dachu odpada tynk od suf- fitów, co grozi niebezpieczeń- stwem, zwłaszcza małym dzieciom.

Rodziny te mieszkają w roku ubiegłym przy ul. Wal- czaka, skąd zostały przekwa- terowane, gdyż pomieszcze- nia ich zajęł Zakład Psyc- hiatryczny, który zobowią- zał się wyremontować miesz- kania w osiedlu, w zamian za opróżnione przy ul. Walcza-

ka. Przesiedleni chłopci po- siadają rachunki za remonty włożone w ich poprzednie mieszkania i oczekują, że kie- rownictwo Zakładu Psyc- hiatrycznego, które objęło miesz- kania w dobrym stanie, wy- remontuje ich obecne miesz- kania. Miał już jednak rok, a np. mieszkanie wdowy ob. Malkiewicz z braku szyb do tej pory posiada okna poza- pchane słomą.

Zbliża się jesień, może więc kierownictwo Zakładu Psychiatrycznego zainteresu- je się wreszcie mieszkańami chłopów w Górczynie.

Niedotrzymywanie danych obietnic, to bardzo brzydka cecha. (cm)

ZARZĄD POW. ZMP PRZE- NIESIONY NA UL. MONIUSZKI Zarząd Powiatowy ZMP przenie- sie się od przyszłego tygodnia na ul. Moniuszki 30 do gmachu za- mianowanego dotychczas przez Dom Rzemieślniczy. Biura Domu Rze- mieślniczego będą się obecnie mieścić przy ul. Chrobrego 4 w lokalu zajmowanym dotychczas przez ZMP. (D)

LIGA KOBIEC ORGANIZUJE KURS STENOGRAFII I GUZIKARSTWA Zarząd Powiatowy Spół. Obyw. Ligi Kobiety organizuje z dniem 1 września kursy stenografii i gu- zikarstwa. Zapisy przyjmuje co- dziennie sekretariat przy ul. Pocztowej. (D)

ODPRAWA REFERENTÓW ODGRUZOWANIA WSI Dnia 6 września w Starostwie Powiatowym Gorzowskim odbę- dzie się odprawa referentów od- gruzowania wsi z terenu powiatu PCK. OTWIERA KURS RATO- WNICWA SANITARNEGO Od połowy września w gorzow- skim Oddziale PCK. rozpocznie się kurs ratownictwa sanitarnego II stopnia. Kurs ten będzie pro- wadzony dla zakładów pracy. Weźmie w nim udział 30-40 slu- chaczy. (D)

NOWA SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWA Poznańska Spółdzielnia Pracy Księgowych „Commercia” otwo- rzyła w Gorzowie filię przy ul. Łokietka 24. Spółdzielnia sporzą- dza plany produkcyjne, finanso- we — gospodarcze i bilanse dla sektora spółdzielczego i spółdziel- czo — państwowego. (D)

ZNANY RECYDYWISTA PRZY- CMYCONY PRZEZ MILICJĘ Funkcjonariusze Milicji Obywa- telkiej zatrzymali ostatnio Jana Kardasa zam. w Gorzowie ul. Stara 3, który dokonał znów sze- regu kradzieży w Gorzowie, Mi- ronicach, w Siedlicach i Osiedlu Poznańskim. Na polecenie sądu Kardasz zo- stał aresztowany i do czasu roz- prawy będzie przebywał w wię- zieniu. (D)

REPERTUAR KIN

DREZDENCIO — „Polonia”
„Przeźwycie”
GORZÓW — „Capitol”
„Wielki życi”
GORZÓW — „Słódce”
„Wielki życi”
„Młoda gwiazda” I seria
KRZYŻ — „Polonia”
„Cygańska miłość”
KURGO STARK — „Jutrzenka”
„Dziewczyna z baletu”
MIEDZYŹY — „Świt”
„Mali detektywi”
„Lubice”
„Lenin w 1918 r.”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Osadnik” — „Pleśń Tajgi”
SULĘCIN — „Lech”
„Znak Zorro”
TRZCIANKA — „Corse”
„Knock — aut”
WITNICA — „Kometa”
„Bolero”
PIŁA — „Zorza”
„Czwarty peryskop”

Zapowiedziany mecz „Stal” (Zielona Góra) - „Legia” (Poznań) nie odbył się i co na to POZPN?

Wśród masy zielonogórskich miłośników sportu zapanowało duże ożywienie, gdy w czwa- tek przed południem pojawiły się na słupach reklamowych miasta efektywne afisze, zapo- wiadające rozegranie pierw- szego meczu A-klasowego miej- scowej „Stal” z poznańską „Legią”. Pytanie, kto wygra, było na ustach prawie wszy- stkich kibiców piłki nożnej.

Przygotowania na boisku ZKS Stal zakończono. Krótko mówiąc — Zielona Góra żyła pod wrażeniem, zelektryzowa- na nadchodzącym niedzielnym spotkaniem piłkarskim.

W godzinach popołudnio- wych w sobotę z okien wysta- wowych i tablic reklamo- wych znikają nagle wszystkie afisze. Ich miejsce zajmują nieoczekiwane, lakoniczne treści nalepki „Mecz odwołany”. Toczona jest ożywiona dy- skusja, wszyscy pytają jak, gdzie, dlaczego? W punktach sprzedaży biletów tłocz-

no — to stali bywalcy boisk sportowych rozczarowani cze- kają na zwrot należności za bilety, ubolewając przy tym nad wyrządzonym im przytę- m. Kto mógł wytłumaczyć rze- szom kibiców, że mecz, nie- stety, nie dojdzie do skutku? Z Zielonej Góry nikt, Tele- fon redakcyjny dzwonił nie- mał bez przerwy. Odpowiada- my poprosu „Mecz nie ma, dlaczego? nie wiemy. W se- kretariacie „Stali”, nie zasta- jemy nikogo, bo członkowie zarządu zajęci są usuwaniem afiszów.

Dopiero w niedzielę ustalo- no, że mecz odwołano na po- lecenie POZPN i przełożono na termin późniejszy. List za- wiadamiający wpłynął do Se- kretariatu Klubu w sobotę o godz. 10-tej chociaż decyzja POZPN w tej sprawie zapa- dia już we wtorek.

Najbardziej jednak żał nam było 3 wycieczek miłośników piłki nożnej z Sulchowa, Czerwienka i Nowej Soli, wra- czających do domu w bardzo minorowych nastrojach.

Na marginesie tego wypad- ku musimy ponownie stwier- dzić, że POZPN wcale nie od- grywa w naszym wojewódz- twie roli troskliwego opieku- na sportowców.

Zawiadomienie gospodarza zawodów o zapadłej decyzji w sobotę, zamiast telegraficznie w środę, świadczy o karygod- nym niedbalstwie. Świadczy również o ignorowaniu filarów sportu lubuskiego, jakim jest właśnie zrzeszenie sportowe „Stal” w Zielonej Górze.

Warto również nadmienić, że tabela spotkań A-klasowych jest w taki sposób ułożona, że pozbawia Zieloną Górę oglą-

dania meczów przez 5 tygodni. Najbliższy mecz zobaczymy więc dopiero w październiku. Nie jest tajemnicą i POZPN też chyba o tym wie, że sport lubuski boryka się z trudno- ściami natury finansowej. Ka- żdy wyjazd drużyny do mie- scowości odległej o ponad 100 kilometrów kosztuje około 40 tysięcy złotych. Jeżeli więc Stal ma takich wyjazdów aż 5 — to skąd ma wziąć na ten cel pieniądze?

Czytelnik przyzna rację i POZPN też, że ustalanie ta- beli spotkań w kolejności raz na swoim boisku raz na go- ścinny jest o wiele lepsze; gwarantuje zasilenie szczytów kasy sportowej. Uwagi nasze kończymy z myślą, że władze POZPN wyzwały się nadgorli- wości w przestrzeganiu dość zawiłych przepisów reko- mej dyscypliny a więcej uwag poświęcały rzeczywiście pra- cy sportowej. (WZ)

Wzorem dla wszystkich sklepów nowootwarty sklep PCH w Pile

W obecności prezydenta Pi- ly i przedstawicieli społe- czeństwa I sekretarz KM PZPR tow. Węclawiak doko- nał uroczystego otwarcia no-

50 tysięcy złotych od członków Partii dla nowej placówki TPD w Gorzowie

Wę wrześniu zostanie otwa- rta w Gorzowie nowa szkoła TPD. Doceniając wysiłek TPD, członkowie podstawowej organizacji PZPR przy Zar- ządzie Miejskim w Gorzo- wie na zebraniu uchwalili jednogłośnie przekazać sumę 50 000 zł na rzecz nowej szko- ly. Piękny ten czyn świad- czy o wyrobieniu społecznym członków PZPR, pracow- ników Zarządu Miejskiego.

wego sklepu detalicznego PCH przy ulicy Bydgoskiej. Sklep ten jest pierwszym w Pile, mieszczącym się w odpowiednim lokalu i przy- ciąga klientów bardzo este- tycznym urządzeniem i boga- tym asortymentem towaru. I sekretarz życząc powode- nia nowej placówki podkre- ślił wielkie znaczenie w go- spodarce socjalistycznej skle- pów społecznych i pań- stwowych.

Kronika Zielonej Góry

Dziś czwartek 25 sierpnia 1949 r. Ludwika — Ścieśława
Jutro piątek 26 sierpnia 1949 r. M. B. Cześć — Dobromieji

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Żeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 554
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 808
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel 300

DZURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Aleksandra To- twn, ul. Żeromskiego 8

REJESTRACJA ROWERÓW
W dniach od 16 bm. do 9 wrze- śnia odbywa się rejestracja kart rowerowych.
Motorowery (setki) przed rejs- tracją muszą być zbadane pod względem technicznym przez re- ferenta technicznego Ruchu Dro- gowego w dniu 10 września.
Rejestracja odbywa się codzien- nie w wyznaczonym terminie w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Gen. Sikorskiego 78, pokój nr. 13 od godz. 8-13. (zb)

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Zielone lata”
KROSNO — „Lubuskie”
„Ojczyzna”
LUBSKO — „Patria”
„Skarb”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Kwiat miłości”
„Noc w Casablance”
WSCHOWA — „Hel”
„Makym”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Decyzja prof. Milasa”

Bogactwa kopalne ziem polskich

Mamy nieograniczone zasoby surowców energetycznych

W chwili obecnej Polska, pomimo zniszczeń wojennych zajmuje średnie miejsce na rynku międzynarodowym, jako producent i odbiorca surowców przemysłowych. Nasze bogactwa kopalne szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, odgrywają ważną rolę w uspołecznieniu naszego przemysłu.

Nasze złoża rud metali nie są bogate. Brakuje nam nadających się do zyskownej eksploatacji złóż: miedzi, cyny, rtęci, manganu, chromu itp. Nasze rudy żelazne są ubogie i wobec cienkości pokładu mało wartościowe. Zasoby ropy naftowej częściowo wyczerpane, a ropa trudna do wydobycia.

PRZYRODA NIE POSKĄPIŁA

Za to przyroda obdarzyła wnętrza naszej ziemi bezcennymi darami w postaci pokładów węgla kamiennego, brunatnego torfu, soli kamiennej, gipsu i surowców budowlanych w postaci granitu, bazaltu, wapnia, margielu, piaskowca i wszelkich glin zwykłych, plastycznych i ogniotrwałych. Stawia to Polskę na poważnym miejscu na rynku światowym.

Posiadamy potężne, nieograniczone zasoby surowców i źródeł energii mechanicznej. Na pierwszym miejscu

stoi węgiel kamienny. W przeciwieństwie do zagłębi zachodnio-europejskich i donieckiego, gdzie pokłady są cienkie, nasze pokłady są grube i należą do najlepszych w Europie. Moglibyśmy produkować w Polsce do 96 milionów ton węgla, co osiągniemy w planie 6-letnim, 50 proc. przekracza nasze potrzeby i przeznaczone będą na eksport.

Na drugim i trzecim miejscu stoi węgiel brunatny, o pokładach, sięgających do kilkunastometrowej głębokości, z produkcją obliczoną na miliardy ton rocznie. Jest łatwy do wydobycia i nadaje się do elektryfikacji kraju. Torf również powinien zająć poważne miejsce w bilansie energetycznym Polski. Pokłady torfu obejmują dziesiątki tysięcy hektarów.

NOWE ZŁOŻE RUD

Rudy metali, żelaza, manganu, cynku, ołowiu i srebra oraz miedzi są wykorzystywane do potrzeb krajowych. Surowce dla produkcji aluminium zdobywamy w drodze handlu wymiennego. Trwają poszukiwania boksytu w Polsce. Podobną do boksytu glinę odkryto w okolicy Będzina.

Posiadamy na Dolnym Śląsku wartościowe złoża rud arsenowych.

Na Dolnym Śląsku istnieją również rudy niklu, magnezytu i barytu, wykorzystywane do potrzeb naszego przemysłu.

Wśród surowców przemysłu chemicznego Polska posiada niewyczerpane zasoby

soli kamiennej i potasowej, oszacowane przez Państwowy Instytut Geologiczny na wiele miliardów ton. Poza tym posiadamy peryty, siarkę i fosfority.

SUROWCE PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

Należy podkreślić również znaczenie posiadanych przez nas surowców przemysłu budowlanego i mineralnego. Jest to grupa niezwykle liczna i niewyczerpana.

Wspomnijmy o najważniejszych: granit, bazalt i inne skały wylewne i glebnowe. W ślad za nimi idą piaskowce, wapienie, marmury, gips i kreda w ilościach nieograniczonych. Dodać należy do tej grupy glinki ogniotrwałe, kaolin, kwarcy i piaski szklarskie. (Mar)

Bogaty plon

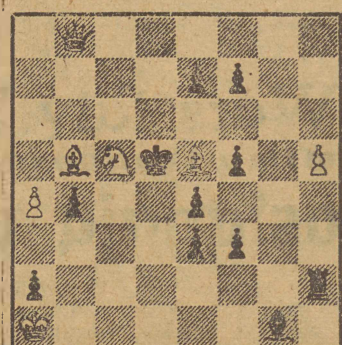


W Szczepankowie pod Poznaniem w założonej przed 2 laty spółdzielni sadowniczej — hodowlanej „Poznańskie Sady”, założono 316 działek sadowniczych do wiosny 1949 r. przeszło 42.000 drzewek owocowych. Drzewka te — jak widać na zdjęciu — obypłane są już pięknymi owocami.



Zadanie szachowe nr 20

Mat w trzech posunięciach



Białe: Ka1, Hb1, Gb5, Ge5, Sc5, a4, h5.

Czarne: Kd5, Wh2, Gg1, a2, b4, e3, e4, e7, f3, f5, f7.

Rozwiązanie zadania szachowego nr 19

Białe: Czarne:

1. Kg2—h3 d3—d2
2. Hf3—e2 dowolne
3. He2—b5, Sc6—b8 mat.
1. Kd7—e6
2. Hf3—e3+ Ke6—d7, d5
3. Sc6—b8, b4 mat
1. f5—f4
2. Hf3—e4 dowolne
3. Sc6—b8 mat
1. S.6 dowolnie
2. Hf3—f5+ Kd7—c6
3. Hf5—b5 mat

Mos.

Gra pionów hetmańskich

Białe: Czarne:

1. d2—d4 d5—d7
2. Sg1—f3 Sg8—f6
3. e2—e3 e7—e6
4. Gf1—d3 Gf8—e7
5. 0—0 0—0
6. Hd1—e2 b7—b6
7. b2—b3 Gc8—b7
8. Gc1—b2 c7—c5
9. Sb1—d2 Sb—d7
10. c2—c4 Wa8—c8
11. Wa1—d1 Hd8—c7
12. Sf3—e5 Wf8—d8

Tu można również z powodzeniem próbować zagrać 4. Gf8—d6, gdyż nie ma obawy, by mogło nastąpić związanie przez Gc1—g5.

Więcej zalecenia godnym byłoby posunięcie 10. Sf6—e4.

Tym samym wieża opuszcza bardzo ważną pozycję, konieczną dla krycia punktu f7.

Przeoczenie pozycji. Białe mają bowiem możliwość szybkiego i wzorowego uwołnienia przekątnej c4—f7.

Obecnie okazuje się, że posunięcie 10 było stratą czasu.

Na to posunięcie następuje piękny zwrot w partii poprzez ofiarę skoczka.

18. Se5×g6 h7×g6
19. Hh5×g6+ Kg8—h8
20. d4—d5+ f7—f6
21. Hg6—h6+ Kh8—g8
22. d5—d6 czarne poddały

Białe nie tylko zdobywają hetmana, lecz również i samego króla. Na 22. Wf8—f7, następuje 23. Hh6—g6+ Kg8—h8; 24. Gc4×f7 i dlatego czarne słusznie poddały partię.

JAK ODKRYTO PENICYLINĘ?

W kwietniu 1945 r. powstało w Łodzi przy Centrali Państwowego Zakładu Higieny i laboratorium doświadczalne penicyliny. Niedawno uruchomiono w Tarchominie pod Warszawą pierwszą w Polsce fabrykę penicyliny. Produkowanie u nas tego środka przeciwbakteryjnego, dotychczas tak kosztownego i trudnego do nabycia, jest prawdziwym dobrodziejstwem. Pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom pochodzenie, właściwości i metody stosowania tej nowoczesnej przeciwbakteryjnej broni chemicznej.

Wojna chemiczna

Wydobyto ją z najpospolitszej zielenkawy pleśni, a sprzyjał temu przypadek.

Wśród ludu oddawna istniała wiara w cudotwórcze właściwości pewnych gatunków pleśni. Kobiety wiejskie leczyły zaognione lub ropiejące rany nakładaniem pajęczyny. Rannym dawano do picia tajemnicze zioła i ropnica miała szczęśliwie. Czynnikiem to instynktownie. Medycyna bowiem nie znała jeszcze wówczas tajemniczych grzybków, leczących schorzenia.

Jeszcze Pasteur a zanim Joubert i inni spostrzegli, że niektóre drobnoustroje wytwarzają pewną substancję, działającą zabójczo na obce bakterie. Na tym tle Pasteur dokonał wiekopomnego dzieła, wynajdując radykalny sposób na leczenie wścieklizny.

W roku 1928 uczony angielski dr Fleming, zajęty badaniem gronkowców, wykrył przypadkowo w swoim labora-

torium na zaniedbanej płytce Petriego zabójcze działanie zwykłej zielonej pleśni na kolonie gronkowców. W wyniku uporczywych badań udało mu się wydobyć z tej pleśni zwaną Penicilium, preparat nazwany „Penicyliną”, paraliżujący rozwój niektórych bakterii a w tej liczbie chorobotwórczych i wykazujący zdolność przenikania w głąb zelałiny pokarmowej. Obudziło to w nim nadzieję, że penicylina odegra ważną rolę w zwalczaniu chorób.

Wywiązały się jednak niezliczone trudności z oczyszczeniem i stężeniem preparatu, nadaniem mu pożądanej trwałości i wydobyciu jej w większej ilości. Penicylina traciła szybko swe właściwości przeciwbakteryjne.

Nad wynalazkiem Fleminga zaczęła pracować liczna grupa lekarzy, biologów i chemików. Przy masowych doświadczeniach stwierdzono, że penicylina przy rozcieńczeniu 1:1.000.000 hamowała wzrost gronkowców chorobotwó-

czych, paciorkowców, gonokoków (rzeżączki), meningokoków (zapalenia opon mózgowych), laseczek zgorzeli gałkowic, pneumokoków (zapalenie płuc) i wielu innych.

Po zwierzętach do ludzi

Pierwsza próba dokonana na chorym przez Flemminga odbyła się 12 lutego 1941 r.

W jednym z laboratoriów moskiewskich doktor kobieta prof. Jermoliewa, nie mogąc uzyskać flemmingowskiego szczepu Penicilium notatum, po uporczywych poszukiwaniach, odnalazła szczep krajowy, posiadający wszystkie właściwości penicyliny. Już wkrótce zaczęły go stosować w szpitalach ZSRR.

Światowy rozgłos penicyliny datuje się od tego czasu. Działanie jej jest zdumiewające. Domaga się jej obecnie każdy internista, chirurg, neurolog.

Należy nadmienić, że i naszym uczonym w Laboratorium Doświadczalnym Penicyliny w Łodzi udało się wyizolować z kory drzewnej szczep Penicillium, wytwarzający penicylinę.

O produkcji i stosowaniu penicyliny porozmawiamy w jednym z najbliższych numerów.

Co jutro na obiad?

Zupa kalafiorowa z grzankami
Wątróbka z jabłkami, tarte ziemniaki
Kompot ze śliwek

Na zupę ugotować 1 kalafior (½ kg) z jarzynami, cebulą, 1 łyżeczką cukru i solą do smaku. Gdy będzie miękki, wyjąć i rozdzielić na cząsteczki, kilka ładnych cząstek włożyć do wazy, resztę przetrzeć przez sito i rozprawać smakiem z jarzyn podprażać zaprawką z masła i maki. Na wydanu zaciągnąć żółtkiem rozbitym w 1/8 l mleka, zagrząć dobrze i wraz z usiekaną zieloną pietruszką wlać do wazy. Podać do zupy grzanki i bułki.

Wątróbkę cielęcą oprószyć dobrze mąką i smażyć na maśle 3 minuty z każdej strony. Posypać solą, pieprzem i złożyć na gorący talerz. Podczas smażenia obrać duże jabłko pokrajać na plasterki, dusić na maśle od smażenia, włożyć do wątróbki, podać z tartymi ziemniakami.



Przełożył Józef Brodzki

Zainteresowanie powoli słabło, aż wreszcie pewnego dnia przeczytano w pismach artykuł znakomitego lekarza który zaniechanie dalszych prób przez Boura tłumaczył dość poważną nerwową chorobą, która trawiła organizm wynalazcy. To wyjaśnienie najwidoczniej odpowiadało rzeczywistości, gdyż Boura nabył wspaniałą wille na wybrzeżu, gdzie pił bez przerwy, po roku dostał delirium i wreszcie dokonał swego żywota.

A sprawa Waltera Smitha, który pracował nad wynalezieniem syntetycznego cukru i zamiast niego wynalazł pięknie pachnącą masę do wylewania autostrad?

Któż mógłby się domyśleć, że samobójstwo młodego Borotti i szal pijaństwa Boura i nieoczekiwany zwrot w pracach Smitha i mnóstwo innych sensacji dziennikarskich były rezultatem działalności naukowo-badawczego Biura mieszczonego się na pięćdziesiątym trzecim piętrze ponurego drapacza chmur na ulicy Dobrobytu.

Nie należy przypuszczać, by Akcyjne Towarzystwo „Hamulec” uprawiało jakieś występne manipulacje. — Wszystko co tam robiono, mieściło się w ramach legalności. Śmierć Angello Borotti i tragiczny koniec Boura wywołały najbardziej przynębiające wrażenie na dyrektorze naukowo-badawczego Biura, profesorze Nachtfeller, dlatego, że Borotti był jego ulubionym uczniem, a Boura, jednym z najbliższych przyjaciół.

64

— Nie mamy i nie możemy mieć żadnych powodów, dla których mielibyśmy wykraczać poza ramy legalności — wyjaśnił kiedyś Primo Padrele w ścisłym kole dyrektorów „Hamulca”. — W każdym razie jest nam znacznie wygodniej rozszerzyć te ramy przez właściwe oddziaływanie na ustawodawstwo. Jedynie w ostatecznej sytuacji, kiedy w grę wchodzić będą zagadnienia przyszłości państwa i naszej kultury...

Zamknął na chwilę i wszyscy zrozumieli, że chodzi tym razem o jakąś bardzo korzystną imprezę — Dopiero w takim wyjątkowym wypadku musielibyśmy zrewidować pewne przestarzałe przepisy prawa...

Biuro informacji prasowej rozporządzało szeroko rozgałęzioną siecią zakonspirowanych korespondentów. Otrzymywało od nich dokładne wiadomości o tym, kto, gdzie i nad jakim wynalazkiem pracuje obecnie.

Biuro naukowo-badawcze przeprowadzało studia nad gospodrczym znaczeniem tych prac, wydział handlowy czynił wszystko, by nabyć patenty, które na to zasługiwały, a wydział handlowy zawierał umowy z wynalazcami.

Nabyte patenty trafiały do kasy ogniotrwałej Akc. Tow. „Hamulec”. Jedne — na pewien czas, inne — na zawsze. Te pierwsze dość szybko i na wygodnych warunkach sprzedawano zainteresowanym firmom, które niezwłocznie stosowały je w przemyśle. Na ruchliwy, wiecznie zmienny i niepewny rynek handlowy wyrzucano raz po raz najbardziej nieoczekiwane nowe artykuły: raz były to potężne nowe maszyny, kiedyindziej uniwersalne wentylatory kłozetowe, raz — odkurzacze, kiedy indziej najbardziej udoskonalone rozpylacze, jakieś niezwykle uzdrawiające lekarstwa, to znów śmiertelnie trucizny. Czegoż tam nie było? Maszynki do prostowania kręących się włosów i najlepsze przyrządy do robienia loków

Lodownie o niezwykle uproszczonym i genialnym systemie, lub tak piękne elektryczne kucharki, że po prostu szkoda było ich używać.

Ale nabywanie patentów w celu dalszej sprzedaży lub eksploatacji zajmowało w czynnościach Akc. Tow. „Hamulec” drugorzędne, choć nie pozbawione rentowności, pozycję. Celem istnienia „Hamulca” i zasadniczym źródłem jego olbrzymich dochodów było nabywanie takich patentów, które z góry były skazane na długie, niekiedy bezterminowe, przebywanie w czeluściach ogniotrwałych kas.

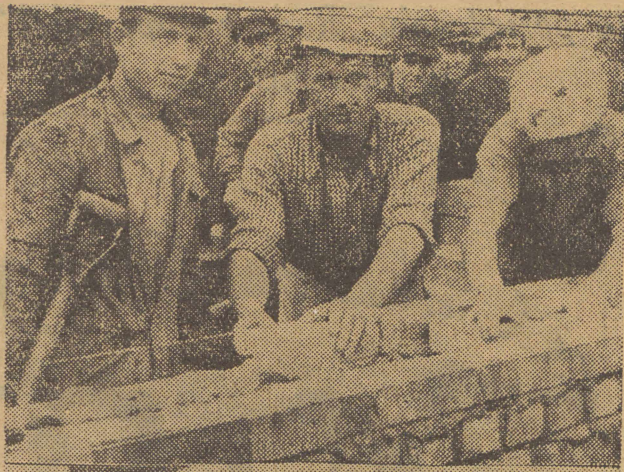
Niemal z reguły były to patenty najwspanialszych wynalazków, które mogły być dobrodziejstwem dla ludzkości.

Ważnym dla przykładu ów „Bouryn” Franciszka Boura. Akcyjne Towarzystwo „Hamulec” zapłaciło za patent Bouryna pół miliona centuarów, zarabiał natomiast rocznie na nim z górą jedenaście milionów. W tym celu trzeba było dodatkowo wydać około tysiąca centuarów na śniadanie u Primo Padrele. Zaproszeni byli na nie dyrektorzy zakładów tekstylnych, kierownicy ogromnych zakładów konfekcyjnych, a także przedstawiciele bawelnianego i włókienniczego syndykatu oraz właściciele plantacji bawelny.

Były wiceminister skarbu wygłosił krótki, lecz wyczerpujący referat o „Bourynie” i biesiadnicy Primo Padrele od razu stracili apetyt. Zrozumieli bowiem od razu na jakie ogromne straty narazi ich wykorzystanie wynalazku Franciszka Boura i od razu zgodzili się wypłacić Akc. Tow. „Hamulec” jedenaście milionów centuarów, a później co roku wpłacać niemiejszą sumę, byle udało się zatrzymać realizację tego złowrogo dla nich wynalazku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mur rośnie jak na drożdżach



U góry trójka poznańska przy pracy. Od lewej ku prawej Jaskowiak, Pietrucha, Wesolek. Poniżej warszawiacy: przodownik Franciszek Ptaszyński, Szlaga i Henryk Ptaszyński. Obok: Pietrucha kładzie cegły prosto do linii sznura. Od właściwego ułożenia zależy wytrzymałość muru. (Do artykułu na str. 3).



Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Czwartek, 25 sierpnia 1949 r.

Nr 230 (243)

Tito wykonuje anglo-amerykański plan na Bałkanach

Prasa światowa pod wrażeniem

odpowiedzi ZSRR na notę Jugosławii

Prasa krajów demokracji ludowej opublikowała tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego na pierwszych stronach dzienników. W komentarzach podkreśla się, że kilka Tito usiłuje wkraść się w łaski międzynarodowego kapitału przy pomocy prowokacyjnych aktów terroru wobec obywateli radzieckich. Dzienniki wyrażają całkowitą solidarność narodów demokracji ludowej ze stanowiskiem rządu radzieckiego.

NOWY YORK (PAP). „New York Times” ogłasza pełny tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego oraz zamieszcza komentarz swego korespondenta z Belgradu, który podkreśla, że ton noty radzieckiej jest „nie zwykle ostry i nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do charakteru obecnych stosunków między Belgradem a Moskwą.

„New York Tribune” pisze w artykule wstępnym, że stosunki radziecko-jugosłowiańskie „osiągnęły swego rodzaju punkt kulminacyjny” — po opublikowaniu odpowiedzi rządu radzieckiego, która zdaniem dziennika „ma szczególne ważne znaczenie”.

LONDYN (PAP). Dzienniki brytyjskie poświęcają wiele u-

wagi odpowiedzi rządu radzieckiego na notę jugosłowiańską.

„Daily Telegraph” zamieszcza wiadomość o odpowiedzi radzieckiej pod nagłówkiem, który charakteryzuje odpowiedź radziecką jako „zwrócenie się do lojalnych komunistów”. „Daily Graphic” wspomina o „naradzie przedstawicieli mocarstw zachodnich w Belgracie” (Ciąg dalszy na str. 2)

1 miliard 260 mil. zł kredytu
otrzymają mało i średniorolni chłopcy
na jesienne zasiewy

WARSZAWA. Państwowy Bank Rolny uruchomił 1260 milionów zł kredytu jako pomoc dla mało- i średniorolnych chłopów na tegoroczne siewy jesienne. Na zakup ziarna siewnego chłopcy otrzymają 375 miln. zł, na nawozy sztuczne 650 miln. zł, oraz na orkę 235 miln. zł.

Już obecnie we wszystkich województwach, z udziałem czynnika społecznego, dokonano rozdziałów kredytów, uwzględniając przede wszystkim powiaty najbardziej potrzebujące pomocy.

Z kredytów korzystają również powstające spółdzielnie produkcyjne, na

podstawie opinii Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

WARSZAWA. W celu sprawnego dokonania skupu zboża z tegorocznych zbiorów, Państwowy Bank Rolny udzielił ostatnio Gminnym Spółdzielniom kredytów w wysokości 2 miliardy 400 milionów zł.

KOMUNIKAT

KW PZPR — Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury zawiadamia, że zebranie Koła Prelegentów odbędzie się w dniu 24 bm. o godzinie 17 w sali konferencyjnej KW PZPR.

Najlepiej w województwie poznańskim

42 tysiące grup producentów

zrzesza 760 tysięcy członków

WARSZAWA. W zarządzie Głównym ZSCh w Warszawie odbyła się 22 bm. ogólnokrajowa narada kierowników wydziałów rolnych oraz inspektorów: współzawodniczących w rolnictwie i inspektorów organizacji wsi, wojewódzkich zarządów ZSCh.

7 tys. hutniczek
uczestniczy
we współzawodnictwie

KATOWICE. Współzawodnictwo pracy w przemyśle hutniczym obejmuje coraz więcej kobiet. Liczba współzawodniczących wzrosła z 4.867 na początku br. do ponad 7 tys. w lipcu 19 kobiet hutniczek otrzymało zaszczytny tytuł przodowników pracy.

W lipcu współzawodniczące ze sobą brygady kobiece zobowiązały się wykonać 120 proc. normy. Zobowiązania swe kobiety znacznie przekroczyły, wykonując od 128—135 proc. normy.

Kobiety pracujące w hucie „Zygmunt” zorganizowały pierwszą w Polsce brygadę murarzy, zatrudnioną w budownictwie przemysłowym. Brygada wykonuje przeciętnie 120 proc. normy.

W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzono, że w chwili obecnej, utworzone grupy producentów, zrzeszają o 200 tys. więcej członków niż były zrzeszenia branżowe. Jest to dowodem, że nowa forma organizacji produkcji rolnej w indywidualnych gospodarstwach jest doskonała od byłych zrzeszeń branżowych.

Również współzawodnictwo pracy w rolnictwie, prowadzone w oparciu o powstające grupy producentów, przyciąga coraz bardziej masowy charakter. Obecnie współzawodniczy już przeszło 90 proc. zorganizowanych grup producentów, które przystę-

pują do współzawodnictwa podejmują zobowiązania produkcyjne znacznie wyższe od przewidzianych planem.

Ze złożonych sprawozdań przez poszczególnych kierowników wojewódzkich zarządów ZSCh wynika, że do 20 bm. we wszystkich województwach zorganizowano ogółem 42.032 grupy producentów, zrzeszające 768.408 członków. Plan ZSCh przewiduje założenie do końca bm. 60 tys. grup, czyli już obecnie wykonano go w 70 proc.

Najlepiej organizacja grup plantatorów i hodowców przebiega w województwach: poznańskim, krakowskim, śląskim i olsztyńskim.

900 km nowych linii kolejowych
wybudujemy do końca 1955 r.

Krajowa Narada Przeds. Robót Komunikacyjnych

WARSZAWA. „Już dziś robimy nasze siły do wykonania planu 6-letniego” — pod takim hasłem odbyła się w dniu 21 bm. w Warszawie Krajowa Narada poświęcona omówieniu planu 6-letniego Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Robót Komunikacyjnych.

Z referatów wygłoszonych na naradzie wynika, że w planie 6-letnim produkcja przedsiębiorstw podległych CZ PRK wzrośnie 6,5-krotnie. Do końca 1955 roku wybudowanych zostanie ponad 900 km nowych linii kolejowych. W okresie 6-letnia odbuduje się ponad 11 km mostów kolejowych i 8 km mostów drogowych oraz ponad 3 tysiące km nawierzchni drogowych. Regulacja rzek przeprowadzona będzie na przestrzeni przeszło 400 km. Ulegną rozbudowie zbiorniki wodne. Dokonany będzie poważny krok naprzód w dziedzinie elektryfikacji linii kolejowych itp.

662 kg streptomycyny
w Gdyni

GDYNIA. Wśród drobnych, którą przywiózł M/S Batory, w czasie swego ostatniego regularnego rejsu z Nowego Jorku, znajduje się m. in. 662 kg streptomycyny.

Szkoły czekają na młodzież

Jesteśmy w przededniu otwarcia nowego roku szkolnego. Osiągnięcia w dziedzinie oświaty, jakich w ciągu ub. kilku lat dokonano w Polsce Ludowej, były nie do pomieszczenia w okresie międzywojennym. W ustroju sanacyjnym dostęp do nauki mieli tylko wybrani, posiadający fundusze na pokrycie wysokich opłat szkolnych. Rzeszom robotniczo-chłopskiej młodzieży system przedwrzesniowy z całą premedytacją odbierał możliwość uczenia się. Z analfabetyzmu i półanalfabetyzmu bowiem czerpały korzyści klasy posiadające.

Zwycięstwo ustroju demokracji ludowej w naszym kraju dało młodzieży robotniczo-chłopskiej nieznane dotychczas perspektywy kształcenia się. W szkołach znalazło się tysiące młodzieży, dla której dostęp do nauki byłby przed wojną zamknięty. Dając szerokim rzeszom synów i córek robotniczych i chłopskich możliwość zdobycia wiedzy i kwalifikacji zawodowych, Partia zapewniła im równocześnie drogę do awansu społecznego. Naprzód podjęto energiczną walkę z analfabetyzmem — tą sromotną spuścizną Polski kapitalistyczno-obszarniczej i okupacji. Następnie poczęły znikać rejony bezszkolne. Celem likwidacji zacofania na wsi, przystąpiono do organizowania w terenie coraz większej ilości szkół wieloklasowych, do tworzenia internatów przy szkołach zbiorczych, do zwiększania ilości stypendiów.

W samym tylko woj. poznańskim uczęszczało do szkół podstawowych w ub. roku szkolnym — 350 tys. dzieci. Liczba ta jest niewspółmiernie większa od liczby dzieci, uczących się przed 1939 r. w wielkopolskich szkołach powszechnych. Również młodzieży studiującej w ogólnokształcących szkołach średnich mamy obecnie znacznie więcej. W ub. roku szkolnym było jej w naszym województwie około 18 tysięcy. W r. szkolnym 1949/50 liczba ta niewątpliwie jeszcze wzrośnie. W średnich szkołach zawodowych I stopnia będzie się uczyć w bieżącym roku szkolnym ponad 29 tys. młodzieży (w ub. roku szkolnym 24 tys.), a w szkołach II stopnia blisko 3 tysiące. Do Szkół Przeposobienia Zawodowego zapisało się ponad tysiąc osób. Na kursach zawodo-

wych przeszkolono w ub. roku szkolnym blisko 10 tys. młodzieży. Ilość słuchaczy na tych kursach w najbliższym czasie także poważnie się zwiększy.

Przygotowanie pomieszczeń szkolnych na przyjęcie młodzieży i stworzenie jej odpowiednich warunków do nauki zostało w woj. poznańskim już na ogół ukończono. Na remont szkół podstawowych wydatkowano około 230 mil. zł. Na uwagę zasługuje fakt, że podczas kiedy w roku ubiegłym przeznaczono na pomoce naukowe w wielkopolskich szkołach podstawowych — 1480 tys. zł, to w roku obecnym aż ... 35 mil. zł.

Wyremontowano również prawie wszystkie ogólnokształcące szkoły średnie. Większość funduszy poświęcono na zakupienie pomocy naukowych dla szkół na Ziemi Lubuskiej, których wyposażenie było dotychczas najbardziej skromne. Rozbudowie uległ szereg internatów. Na remont szkół zawodowych przeznaczono ogółem 63 500 tys. zł. Za tą sumą wyremontowane zostały 4 uczelnie w Gorzowie, dwie w Kaliszu, oraz po jednej w Gnieźnie, Zielonej Górze, Lesznie, Słupcy, Świdwinie i Wschowie. Jedynie w Pile remont napotyka na trudności z powodu braku na miejscu papy i podobnych materiałów budowlanych. Trudno nie wspomnieć na tym miejscu, iż w Poznaniu rozpocznie się niebawem budowa dwóch potężnych gmachów szkolnych. W jednym z nich znajdzie pomieszczenie Państw. Liceum Przemysłu Odzieżowego, a w drugim Państw. Szkoła Zawodowa. Na zakup pomocy szkolnych posiadają w tym roku szkoły zawodowe — 51 mil. zł, a na stypendia 30 mil. zł (w r. ub. tylko 15 mil. zł), 10 mil. zł przeznaczono na stypendia dla rozpoczynających naukę.

Jak z tego widać — w woj. poznańskim przygotowano się dobrze do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Na młodzież czekają wyremontowane budynki szkolne, nowe pomoce naukowe i stypendia. Młodzież chcąc się uczyć, aby następnie spożytkować zdobytą wiedzę dla dobra społeczeństwa, ma po temu wszelkie warunki.

Jerzy Moldauer



Gruszek I ...

karty statystyczne

W owocarni w Zielonej Górze przy ul. Gen. Sikorskiego 7, pakuje się gruszki w karty statystyczne (druk Ubezpieczalni Społecznej), używane przez lekarzy.

Niewątpliwie właścicielka owocarni pakuje owoce w druk w ramach systemu „G”, lecz nie wiadomo, komu zastoso-

rowano oszczędność przy-

mi zapewne wyjaśni, czy karty statystyczne nie mają innego zastosowania.

Umieścić w pałacach
robotników rolnych

W maj. P. O. R. Stupa Wielka, pow. Środa, pracownicy sezonowi mieszkają w ciemnych i brudnych barakach, podczas gdy w 12-pokojowym pałacyku rezyduje 6 osób z kierownictwa majątku. Podobne warunki mieszkaniowe mają również pracownicy sezonowi P. O. R. w majątku Pietryki, pow. Konin.

Jest bardzo przykrym

niektórych majątków P. O. R. nie znają zarządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej, które mówi, że sezonowym robotnikom rolnym należy zapewnić mieszkanie w pałacykach, w których nie wykorzystano istniejących tar-

Byłoby jednak znacznie bardziej przykrym faktem, gdyby kierownicy majątków przejęli się tradycjami dawnych właścicieli pałaców. Tak, czy inaczej, należy im się po łapach, a robotników powinni jak najprędzej ulokować właściwie, tzn. w pałacach.

Dyrekcja Ubezpieczalni

Dzięki zespołowemu współzawodnictwu i racjonalizatorstwu brygady „SP” w II - gim turnusie wykonały zaplanowane prace przed terminem

Rozkaz specjalny Komendy Głównej „Służba Polsce”

WARSZAWA. Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” wydała w związku z zakończeniem prac II turnusu brygad „SP” rozkaz specjalny, w którym składa oficerom instruktorom, junaczkom i junakom „SP” podziękowanie za sukcesy i osiągnięcia w dziele odbudowy kraju.

Rozkaz podkreśla na wstępie ofiarę pracy junaków, którzy pełnią energię i świadomego entuzjazmu dźwigają z gruzów i budują nowe obiekty autostrady, drogi i linie kolejowe.

„Każdy dzień waszej pracy — czytamy w rozkazie —

to nowe hektary zmeliorowanych pól, to nowe kilometry wałów ochronnych nad Wisłą i Wartą. Junaków SP-owców znać mieszkających w miejscowościach, gdzie ich pracę masę ludu pracującego wsi miast i ośrodków fabrycznych.”

„Dzięki zespołowemu, szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu i racjonalizatorstwu, brygady II turnusu wykonały zaplanowane prace przed terminem. Młodzież tego turnusu wniosła duży wkład w przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i zaoszczędziła państwu dziesiątki milionów złotych. Wszymi osiągnięciami i wysiłkami, udziałem w „czynnie lipcowym” oraz wykonaniem zobowiązań podjętych dla uczczenia Festiwalu SFMD — wzbogaciliście Polskę, wnieśliście cenny wkład w walkę o utrwalenie pokoju.”

Rozkaz zwraca się do junaczek i junaków z apelem o pogłębienie doświadczeń w pracy i nauce, o zapoznanie się z osiągnięciami postępowej młodzieży świata i jej

przodującego oddziały — młodzieży radzieckiej, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na odcinku młodzieżowym:

„Odwiedzajcie młodzież wiejską — czytamy m. in. w rozkazie — pomagajcie jej w rozbudowie spółdzielczości i w walce z wyzyskiem. Rozwijajcie sport, wzmacniajcie dyscyplinę i karność w hufcach, ściśle przestrzegajcie i wykonujcie regulaminy i rozkazy przełożonych.”

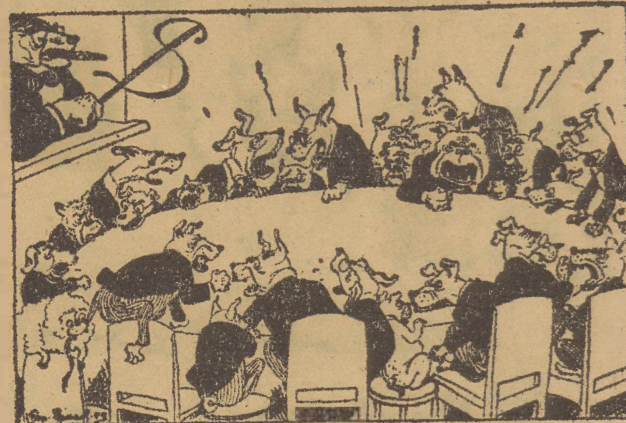
Poeta czeski o Trasie W-Z

PRAGA. Na łamach dziennika „Lidove Noviny” ukazał się artykuł znanego poety czeskiego Jana Pilarza, poświęcony odbudowie powojennej Polski.

Trasę W-Z uważa Jan Pilarz za „symbol sukcesów polskiego socjalizmu”, za „fantastyczne wprost osiągnięcie”, na które zdobyli się nowi ludzie i bohaterowie pracy w powojennej Polsce.

Tęgo wszystkiego mógł dokonać tylko naród, który opiera się na władzy ludu i na uświadomionej klasie robotniczej — stwierdza poeta czeski.

Na posiedzeniu „Rady Europejskiej” w Strassburgu



W atmosferze ogólnego zrozumienia omawia „Rada” sprawę jedności Europy zachodniej.

Strajki w Wielkiej Brytanii przybierają na sile

LONDYN (PAP). Ogłoszony w dniu 20 bm. strajk windziarzy kopalinowych w Zaglebiu Yorkshire rozszerzył się na okręg Lancashire. Od dnia 22 bm. praca została przerwana w 52 szybach. Strajk uniemożliwił przesłanie połowę kopalni w północno-

wschodnim zagłębiu węglowym Anglii. Powodem strajku windziarzy jest spór o płace i żądanie oficjalnego uznania związku zawodowego windziarzy.

Prawicowe kierownictwo Centrali Związków Zaw. uznało strajk za nielegalny. Rozpatrywana jest możliwość zastosowania akcji dyscyplinarnej w stosunku do strajkujących windziarzy.

Sukces strajkujących w Finlandii

HELSINKI (PAP). 22 bm. Rada Państwa poleciła tow. akcyjnemu w Kemi uchylene zarządzonej zniżki płac i przywrócenie płac z okresu przedstrajkowego.

W ten sposób Rada Państwa, pod naciskiem szeregów mas ludowych, przyznała, że winowajcami strajku w Kemi są kapitaliści i zadośćuczyniła pierwotnym żądaniom strajkujących.

LONDYN (PAP). Strajk maszynistów parowozowych sparaliżował w dniu 21 bm. ruch kolejowy w północno-wschodnim okręgu pomiędzy Anglią i Szkocją. Połowa normalnie kursujących pociągów dalekobieżnych i większość pociągów świątecznych została skasowana. Pociągi przysły z dużym opóźnieniem również w dniu 22 bm.

Władze kolejowe liczą się z możliwością powtórzenia się strajku w każdą niedzielę aż do wycofania letniego rozkładu jazdy.

Zwycięstwo Polaków w II-gim etapie Tour de Pologne

TORUŃ. 2 etap Tour de Pologne Łódź — Toruń (208 km) przyniósł zwycięstwo Wrzesińskiemu (Polska) a w konkurencji drużynowej polskiej drużynie narodowej, której 3 zawodników znalazło się w pierwszej piątce na mecie.

Etap Łódź — Toruń był najdłuższym i najcięższym etapem wyścigu. Droga prowadziła po wyboistej szosie, a miejscami po tzw. „kociach łbach”, co znacznie przetrzęsło stawkę zawodników i rociągnęło ją na przestrzeni wielu kilometrów.

Tuż po starcie Rumun Niculescu ma defekt przerzutki, a zaraz po tym następuje zderzenie, między Polakami Budkiewiczem i Pełczyńskim oraz Czechostowakiem Kolarem. W minutę później Anglik Bloomfield łamie kierownicę. Zła droga powoduje dalsze defekty. Bohdan (CSR), Francuzi: Serra i Lemay przebijają gumy. Polak z Francji — Wróbel, łamie koło, a leader Niculescu przebiega gumę. Pierwszy finisz lotny w Ozorkowie wygrywa Wrzesiński, przed Kapiakiem i Wójcikiem. Ci trzej Polacy, Włosi: Locatelli i Bossi oraz Duńczyk Nielsen stanowią czołówkę. W Gostyninie 2 lotny finisz wygrywa Wrzesiński przed Nielsenem (Dania). We Włocławku podczas odbierania paczek żywnościowych czołówkę dochodzi druga grupa i obecnie jedzie razem 13 kolarzy. Na 30 km przed Toruniem Niculescu łamie koło, lecz Chicomban od daje mu swoje i leader wyścigu dochodzi czołówkę. Na ulicach Torunia czołówkę prowadzi Wójcik, który wjeżdża pierwszy na stadion, jednak na finiszu słabnie i daje się minąć 11 zawodnikom. Jako pierwszy wpada na metę Wrzesiński w czasie 6:25,25, przed Niculescu — 6:25,26, 3) Saunders (Anglia) 6:25,27, 4) Nowoczyk (Polska), 5) Wyglenda (Polska), 6) Salminen (Finlandia), 7) Sandro (Rumunia) 8) Wittek (Pol. francuska), 9) Alix (Francja), 10) Locatelli (Włochy) 6:25,41.

Etap wygrała drużynowo Polska, przed Rumunią.

KATEM

Za „Nim” nie poszli inni...

Stanisław Mikołajczyk tak długo bębnił Amerykanom do ucha, że on tyłko „wodzem”, że za nim „cały naród”, trzeba więc odpowiednio „honorować” jego usługi, a Amerykanie postanowili coś wreszcie mieć za płacone dolary. Wystali więc „Miko”, jak „wodza” nazwano w argonie amerykańskim. do Francji, aby wśród tamtejszego Wychodźstwa polskiego wykazać swe wpływy.

Donosiliśmy już o tym, jaką klapą generalną skończył się pierwszy wyścig. W górniczej miejscowości Denain, w północnej Francji, polscy robotnicy nie dopuścili go do głosu, chłodem okrzyków „zdrajca” i „dezertor”. — Wobec tego „Miko” w drugiej miejscowości, którą miał „zaszczycić” swą obecnością... w ogóle się nie pokazał!

Sanacyjna prasa emigracyjna napisała jednak, że „z tysięcznych pierś” wyrywały się okrzyki „na cześć Prezesa”. Może i naiwni uwierzą.

Rachunek przekreśliła jednak — mimowoli co prawda — prasa francuska. Oto doniesienia pism francuskich o zwolennikach „Miko”, wymieniają liczby od 250 do 300! Kiedy w samej okolicy Denain mieszka ok. 30 tys. Polaków.

USA obliczą sobie teraz same, że „Miko” kosztuje ich nie mniej niż Czang-Kai-Szek. Za zdrajcą nie poszedł nikt i dolary wydano daremnie.

Toteż „Miko” podobno nie bardzo się teraz kwapie z powrotem do USA. Wiadomo dlaczego.

Ryf

117 mil. godzin pracy dla odbudowy Charkowa

W dniu 23 bm. Charków obchodził 6 rocznicę wyzwolenia spod okupacji faszystowskiej.

Mieszkańcy Charkowa dokonali ogromnej pracy nad odbudową miasta. Ludność miasta przepracowała z własnej inicjatywy przeszło 117 milionów godzin przy odbudowie miasta poza godzinami normalnej pracy.

Tito wykonuje anglo - amerykańskie plany

(Dokończenie ze str. 1)

dział, poświęconej rozpatrzeniu odpowiedzi rządu radzieckiego i podkreśla, że w londyńskich kołach politycznych stwierdzają, iż nota radziecka jest najbardziej ostrą ze wszystkich wysłanych przez rząd radziecki jakimkolwiek państwu.

Belgradzki korespondent dziennika „Daily Mail” opisuje zakulisowe intrigi Tito i podkreśla, że rząd jugosłowiański uważa Wielką Brytanię i USA za swych przyszłych sojuszników.

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki francuskie zamieszczają obszerne wyjątki z odpowiedzi rządu radzieckiego, lub też komentarze na temat tej odpowiedzi.

Dziennik „l'Humanite” stwierdza, że „nie przypadkowo Tito

ma konszachty z Tsaldarisem i Franco, na których imperia listy amerykańscy zamierzają opierać się w swej zaczepnej strategii”.

BRUKSELA (PAP). „Tito — pisze dziennik „Metropole” — wykonuje amerykańsko-brytyjski plan na Bałkanach. Pierwszy etap tego planu polega na tym, żeby odizolować Albanię ze strony lądu i morza od krajów demokracji ludowej i ZSRR. Realizacja tego planu będzie przyspieszona po podpisaniu traktatu pokojowego z Austrią i wycofaniu pozostałych wojsk radzieckich z Węgier i Rumunii.

HAGA (PAP). Dzienniki holenderskie poświęcają wiele uwagi i miejsca na pierwszych kolumnach odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego.

Nawpółeuropejski dom schadzek

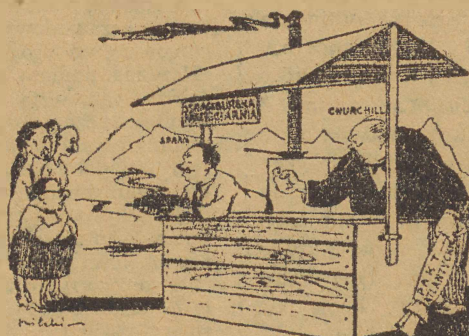
Komentując kwestię stworzenia w Strassburgu tzw. Rady Europejskiej, D. Zasławski — w felietonie pt. „Nawpółeuropejski dom schadzek” — pisze:

„Strassburg stał się niedługo ze swych paszтетów. Dziś chce się wslawić „Radę Europejską”. Ale Rada Strassburska nie doścignie nigdy paszтетu strassburskiego. Wszystko w niej jest fałszywe.

Zaczniemy od tego, że Rada mianuje się europejską, chociaż w najlepszym razie mogłaby się nazywać za ledwie nawpółeuropejską. W związku z tym udział w niej biorą tylko nawpółeuropejskie panowie. Nieoficjalnym prezydentem „Nawpółeuropejskiej Rady” jest Churchill, były mąż stanu a obecnie ni to ni sio — szef dobrowolnej drużyny podlegaczy wojennych. Oficjalnym przewodniczącym „Rady Nawpółeuropejskiej” jest również były mąż stanu, pan Spaak, usunięty obecnie z rządu belgijskiego, gdyż nie spodobał się swym katolickim mocodawcom.

Nic więc dziwnego, że do strassburskiego paszтетu politycznego odnoszą się bez szacunku nawet jego własne służby — dziennikarze burżuazyjni. Z ich doniesień dowiadujemy się, że oprócz Churchilla i Spaak'a jest jeszcze

jeden wiernopoddany sługa „Nawpółeuropej”, niejaki Jean Jacques Babel, który wymienił swoją ojczyznę — Szwajcarię — na nowe „państwo” o niewiadomych wprowadzić granicach, lecz ze znaną stolicą — Strassburgiem.



Ow Babel zaraził się głupotą od osławionego „obywatela świata” Garry Daviesa, który pospieszył uznać „rząd światowy”, zanim jeszcze został on utworzony. Prasa kapitalistyczna reklamowała tego szarlatana, dopóki nie zbryldło to nawet niewybrednym czytelnikom, a sam Garry Davies nie poczuł, że tytuł pierwszego wariata na świecie nie przynosi już dochodów.

Zwrócił się on wówczas do „Rady Nawpółeuropejskiej”, z prośbą by poszukała sobie drugiego wariata. Jego to miejsce zajął właśnie Jean Jacques Babel.

Oto blaźniarska strona działalności zakładu strassburskiego. Rzeczywistym jednak celem stworzenia Rady Europejskiej jest — jak wskazuje autor — założenie domu schadzek, w którym panowie amerykańscy mogliby bez przeszkód spotykać się z ministerialnymi odaliskami krajów marszałkowskich i tam załatwiać swoje sprawy.

Potężniejszy ruch w obronie pokoju, protesty przeciw agresywnemu paktowi północno-atlantycznemu, przeciw wyścigowi zbrojeń, przeciw niewolnicemu „planowi Marshalla” — wszystko to, razem wzięte utrudnia działalność podlegaczy wojennych. Potrzebny im jest „demokratyczny” parawan dla antydemokratycznych aktów. Potrzebne im są dodatkowe środki werbowania nowych uczestników paktu atlantyckiego, potrzebne — pozory „opinii publicznej” dla nowych konszachtów, kombinacji i spisków.

Dlatego też potrzebny im był dom schadzek w Strassburgu który lokajską prasą nazywa „parlamentem europejskim”, chociaż nikt nie wybierał delegatów na to zbiegowisko.

Oszczędność ruchów to podstawa systemu trójkowego

Przodownicy z Warszawy i murarze poznańscy na jednej budowie

Wymiana doświadczeń używanych drogą współzawodnictwa i racjonalizatorstwa jest jedną z podstaw socjalistycznego systemu pracy. Poszczególne zakłady nie strzegą dziś zazdrośnie swych tajemnic produkcyjnych, uświadamiając robotnikom nie zachowuje wyłącznie dla siebie swej wiedzy fachowej. Michał Krajewski nauczył murarzy warszawskich budowania systemu trójkowego, który przy wiozł ze Związku Radzieckiego. Jego uczniowie jeżdżą dzisiaj po kraju i uczą innych. Tak nowy ulepszony system coraz bardziej się rozprzestrzenia. W Poznaniu pracowała onegdaj trójka znanego przodownika z murarstwa Franciszka Ptaszyńskiego, kawalera orderu „Sztandaru Pracy” I kl.

Ciekawe jest posłuchać, co mówi Ptaszyński:

— Jeszcze do niedawna murarz nie był w stanie ułożyć więcej jak 1200 cegieł na dniówkę. Był to już nielada wyczyn, człowiek czuł się po nim tak zmęczony, że ledwie łyżkę do ust podnosił. Aż tu w zeszłym roku dowiadujemy się, że Krajewski dzięki zastosowaniu systemu trójkowego, potrafił ułożyć 4200 cegieł. Na jesieni ub. roku uczeń Krajewskiego Marian Dzieciół pobił jego rekord, kładąc w ciągu dnia 6.008 cegieł.

My w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Komunikacyjnych — opowiada dalej Ptaszyński — powiedzieliśmy wówczas sobie:

drugim — ułożyłem 15.059 cegieł! — Od tego czasu rekordy zaczęły się sypać jeden po drugim. Wreszcie na Mokotowie przy zastosowaniu systemu taśmowego (zespół z 11 ludzi) położono 66.600 cegieł, bijąc w ten sposób rekord radziecki. Nie na długo zresztą, gdyż towarzysze w Moskwie dowiedziawszy się o tym wyniku znowu odsadzili się naprzód.

Ale rekordy to rzecz drugorzędna. Chodzi przede wszystkim o to, że im lepszy, im mądrzejszy jest system pracy, tym bardziej przyspiesza budowę, no i co także jest ważne, tym więcej się zarabia.

Właśnie chciałbym wiedzieć — rzucam pytanie —

Jak system trójkowy odbija się na zarobkach?

Ano poprzednio, jako dobry murarz, pracujący przeszło 20 lat w zawodzie, zarabiałem 2 do 4 tysięcy zł tygodniowo. Obecnie zarabiam 10 do 14 tysięcy na tydzień. Heniek — wskazuje na brata — zarabia o 20 % mniej ode mnie, a drugi podręczny o 20% od Henika. Tak więc ostatecznie drugi podręczny — a więc niewykwalifikowany robotnik — zarabia teraz więcej, aniżeli dawniej dobry murarz.

Wokół Ptaszyńskiego zebrali się tymczasem cała gromada poznańskich robotników budowlanych. Jest wśród nich i nowo sformowana trójka poznańska, która dziś po raz pierwszy zaczyna pracować nowym systemem.

Nie święci garnki lepią

Murarz Aleksander Pietrucha ma lat 38, pracuje w fachu od 21 lat. I on nigdy dotąd nie przekroczył 1200 sztuk cegieł na dniówkę! Do trójki należy jeszcze Stanisław Jaszkowiak z Poznania i Czesław Wesolek ze wsi Wolica Kozia pod Jarocinem, który dopiero po wojnie zaczął pracę przy murarzach. Chłopaki są dobrej myśli. Jaszkowiak widział parę razy w kinie jak pracuje się w systemie trójkowym i zgrubsza orientuje się, co do niego należy. Zresztą — mówi Pietrucha — nie święci garnki lepią. Przyjdzie czas kiedy i my się wprawimy i pokażemy co umiemy.

Za chwilę rozpocznie się pokazowa praca. Trójki pracują przy budowie tlenownika, dopiero co rozpoczętej. Stoi tylko narożnikowy żrąb i trzeba wykuć ścianę do wysokości rusztowania. Ptaszyński instruuje poznaniaków, powiada każdemu z podręcznych jak ma pracować, by ułatwić zadanie murarza. Podstawą bowiem systemu trójkowego jest oszczędność ruchów. Jest to organizacja pracy, polegająca na tym, że murarz fachowiec wykonuje tylko te ruchy, które wymagają znajomości fachu, wszystkie inne należą do podręcznych. W ten sposób murarz zamiast jakichś 50 ruchów wykonuje tylko 20. Mniej się męczy i szybciej pracuje.

(Rek.)

Wynalazek poznańskiego robotnika

Rozpoczęto budowanie. Z jednej strony ściany pracują warszawiacy, z drugiej trójka poznańska. Nasi chłopcy wzięli na ambit, mur rośnie równomiernie, obie trójki pracują łąb w łąb. Poznaniacy bistro podpatrują ruchy warszawiaków. Jedno jednakże rzuca się w oczy: trójka warszawska pracuje spokojnie, bez pośpiechu, rzecz można bez wysiłku — jest doskonale wpracowana poznaniacy spieszą się, są nerwowi, brak im jeszcze wprawy i na pewno się męczą... No, ale przecież nie od razu Kraków zbudowano i jak powiedział Pietrucha, przyjdzie czas, kiedy i oni pokażą co potrafią.

Trójki murarskie z P.P.R.K. z Warszawy były już na robotach pokazowych we wielu

oddziałach na prowincji. Opięknem trójki przybyły do Poznania jest ob. Zygmunt Józwiak, kierownik wydziału modernizacji i nowatorstwa w P. P. R. K. w Warszawie.

Z rozmowy z nim dowiadujemy się o nowych wynalazkach robotniczych, które już teraz dają przedsiębiorstwu około miliona złotych oszczędności miesięcznie. Warto chyba nadmienić, że autorem jednego z najbardziej atrakcyjnych wynalazków, mianowicie maszyn do wykładania dróg cementem, pracującej o 35% taniej i szybciej od podobnych maszyn amerykańskich — jest ślusarz z P. P. R. K. w Poznaniu ob. Bednarski, Wynalazek Bednarskiego będzie wkrótce opatentowany.

J. Brzeski



Lata ptaszek po ulicy...

Śpiewają córki pracowników H. Cegielski, przebywające na kolonii letniej. Niedługo przyjadą do Poznania, by z nowym rokiem szkolnym rozpocząć naukę. Na razie zająwają swobody, słońca i powietrza.

Książeczki oszczędnościowe PKO dla przodowników pracy

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy PKO wprowadzone zostały ozdobne książeczki oszczędnościowe dla przodowników pracy. Książeczki są jedną z form premiowania wyróżnionych przodowników w odbudowie kraju i mają na celu popularyzowanie idei oszczędności indywidualnych. Zakłady pracy i instytucje nagradzające, wpłacają na konto PKO odpowiednie kwoty przyznane przodownikom pracy, którzy zamiast premii pieniężnych w gotówce otrzymują ozdobne książeczki oszczędnościowe z pierwszym wkładem wraz z dyplomem uznania. Wkład ten na żądanie przodownika pracy może być w każdej chwili podjęty w PKO.

Akcja książeczek oszczędnościowych cieszy się coraz większą popularnością wśród instytucji i rad zakładowych.

Według danych PKO na terenie kraju zostało wręczonych przodownikom pracy 1.285 książeczek oszczędnościowych PKO, na sumę przeszło 4 miliony zł.

Czy to jest blachostka?

Obserwując dzisiejsze zebrania partyjne trzeba z uznaniem podkreślić, że nawet w najniższych ogniwach organizacyjnych, są one daleko lepiej prowadzone niż dawniej, bardziej obmyślane. Stają się one przez to więcej atrakcyjne i żywsze.

Ale bywają jeszcze w naszych zebraniach usterki, drobne co prawda, jednakże, nie harmonizują one z powagą naszych zebrań i godnością naszej Partii. — Dla przykładu przytoczę następujący fakt:

Sekretarz otwiera zebranie i proponuje jednego z obecnych na przewodniczącego. Wszyscy burzą oklasków aprobując wymienione przez sekretarza nazwisko towarzysza. Co się jednak okazuje? Wybrany przez wszystkich, przewodniczący zebrania zajmuje miejsce na samym brzeжку rogu stołu i rozpoczyna swe urzędowanie.

Widziałem jego minę. — Czuł się nie tak jak powinien. Ze swego kąta nie mógł ogarnąć wzrokiem wszystkich zebranych. Ale co miał zrobić, skoro sekretarz usiadł na miejscu, które zająć miał przewodniczący. Nie wypadło przecież przy wszystkich prosić sekretarza, by zechciał ustąpić miejsca przeznaczanego dla przewodniczącego zebrania.

Powiecie może, że to blachostka. Tak jednak nie jest. To szkodzi całości zebrania i wywołuje niesmak. Tym bardziej, że zebranie o którym mowa było poważne, była to odprawa sekretarzy podst. org. partyjnych jednej z dzielnic naszego miasta. (S)

27 milj. zł premii wypłaciły Gminne Spółdzielnie S. Ch. woj. poznańskiego za zakontraktowane tuczniki

Zgodnie z założeniami akcji kontraktacyjnej świń nr 8 — zapoczątkowanej w mies. lutym br., a zakończonej w końcu czerwca br. — każdy kontraktujący otrzymuje premię pieniężną w kwocie 1000 zł od dostarczonej sztuki. Premie te wypłaca się dostawcom po wypełnieniu warunków umowy, tj. po podstawie świń w przewidzianym umową terminie oraz o oznaczonej również umową wadze. Wypłacanie premii rozpoczęło się z chwilą odbioru świń — 1 maja br.

Z przyjętych dotychczas na punktach skupu świń, na terenie woj. poznańskiego go premiowano w mies. maju 8.268 szt., w czerwcu 10.737 szt. i w lipcu 7.967 szt. na ogólną sumę — 26.987.000 zł.

Bardzo duża ilość producentów zbagatelizowała sprawę, nie dotrzymując umowy i na skutek tego nie wypłacono premii za 14.536 szt. świń. Konieczność dotrzymania warunków umowy — początkowo niedoceniana — staje się później coraz bardziej zrozumiana przez chłopów i obecnie wypłaty premii wzrastają z każdym miesiącem.

Premie wypłaca się producentom przy dostawie świń, a ściślej mówiąc dolicza do należności za dostarczonego tucznika. Jest to system uproszczony. Trzeba przyznać, że dzięki dobrej organizacji aparatu skupującego przy Gminnych Spółdzielniach, który szczególnie ma na uwadze dobro chłopów, wypłata premii odbywa się bardzo sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu dostawców.

W niemiejszym stopniu sprawnie dokonuje się przyjmowanie zwrotu za świń, pobranych przez niektórych chłopów przy kontraktacji. Spłata tych zaliczek odbywa się bezpośrednio przy dostawie zakontraktowanej sztuki. Sprawny przebieg spłaty posiada wielkie znaczenie z uwagi na to, że zwrócone sumy użyte są na kredytowanie w nowej kontraktacji na rok 1950.

Chłop polski coraz bardziej przekonuje się o celowości rozumnej polityki Rządu i wie już, że kontraktacja to nie tylko dążność do zaopatrzenia w mięso i tłuszcz świata pracy, ale i w równym stopniu troska o dobro chłopów producenta.

Święto Narodowe Rumunii

23 sierpnia 1944 roku jest dniem przełomu w dziejach narodu rumuńskiego. W dniu tym zwycięska Armia Radziecka zadała decydujący cios hitlerowskiemu okupantowi w Rumunii i sprzymierzonej z nim rodzimej reakcji oraz wyzwoliła rewolucyjne siły narodu rumuńskiego, które obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu. Wyzwolenie kraju spod jarzma hitlerowskiego, dokonane dzięki pomocy Związku Radzieckiego, umożliwiło narodowi rumuńskiemu przystąpienie do budowy nowego demokratycznego ustroju, do zniesienia wyzysku kapitalistów i obszarników, do zlikwidowania wiekowego zacofania. Zachodni imperialiści i ich agenci rumuńscy czynili wszystko, co było w ich mocy, by utrzymać dawny porządek rzeczy i nie dopuścić do przekształcenia Rumunii w państwo demokratyczne. Masy ludowe pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej potrafiły jednak pokrzyżować te plany i zadać zdecydowany cios knowiom imperialistów.

6 marca 1945 roku naród rumuński oddał władzę w ręce rządu Frontu Narodowego - Demokratycznego, zaś w listopadzie roku następnego, wybory ogólne utrwaliły zwycięstwo sił demokratycznych i ludowych nad rodzimą reakcją. Przejęcie władzy przez przedstawicieli narodu rumuńskiego umożliwiło przeprowadzenie zasadniczych reform demokratycznych, które wywierają decydujący wpływ na całe życie gospodarcze, polityczne i społeczne Rumunii. Jedną z pierwszych była reforma rolna, w wyniku której ziemia obszarnicza przeszła w ręce chłopów. Bezpośrednim jej skutkiem było znaczne zwiększenie obszarów zasiewów oraz podniesienie poziomu produkcji rolnej.

Jednakże monarchia pozostała nadal ośrodkiem koncentracji wszystkich sił reakcji. Była ona czynnikiem hamującym na drodze do pełnego rozwoju demokratycznej Rumunii. 30 grudnia 1947 r. król Michał abdykował. W Bukareszcie proklamowano Rumuńską Republikę Ludową.

Stworzone zostały podstawy pod gospodarkę planową. Pierwszym krokiem na tej drodze było uchwalenie planu na rok 1949, który jest wstępem dla dalszego długofalowego planowania. Plan na rok 1949 przewiduje ogólny wzrost produkcji o 40 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym tak w dziedzinie przemysłu, jak i rolnictwa.

Demokratyczna Rumunia zawarła traktaty przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Krzepną i rozwijają się przyjazne stosunki i współpraca między Rumunią i Polską. Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego Rumunia zdolna była przezwyciężyć początkowe trudności i mocną stopą stanąć w obozie pokoju i postępu. Wraz z innymi państwami demokracji ludowej Republika Rumuńska buduje dziś swą świetlaną przyszłość, krocząc naprzód ku socjalizmowi.

L. M.

Brak kompletnych planów i kosztorysów utrudnia przedsiębiorstwom budowlanym wykonanie robót instalacyjnych

Kiedy projekt tow. Mirka doczeka się realizacji?

Gdy murarze, tynkarze i cieśle zakończyli prace w nowowbudowanym bloku mieszkalnym na Dębce, robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego otrzymali od ZOR-u plany i przystąpili do zakładania instalacji elektrycznych.

Aby założyć przewody elektryczne pod tynkiem należy w gotowych murach wykuwać otwory i rowki a następnie załepić je z powrotem. Taki sposób przyjęli się w naszym bu-

downictwie i jest uważany za normalny.

Na niedogodność takiej pracy zwrócił uwagę kierownik wydziału elektrotechnicznego SPB tow. Mikołaj Mirek. Zaproponował on, aby przy murowaniu umieszczano drewniane listwy w miejscach, gdzie mają przebiegać przewody elektryczne. Listwy te można następnie wyjąć z wyschniętego betonu lub tynku i otrzymać się gotowe rowki do zakładania instalacji. Uniknie

się przy tym niepotrzebnego i trudnego wykonywania otworów w wykończonym murze.

Projekt jest niewątpliwie cenny. Winę w tym wypadku ponoszą zleceniodawcy: ZOR, PDO Spółdzielnia Mieszkaniowa i in., którzy nie nadsyłają całkowitej dokumentacji technicznej tzn. gotowych planów kosztorysów i zleceń. Gdy przedsiębiorstwo otrzyma tylko częściowe zlecenie i plany na prace murarskie a nie otrzyma od razu dokumentacji

na prace elektrotechniczne nie jest ono w stanie należycie zorganizować robót. W takich warunkach rzecz zrozumiała, nie może być mowy o zastosowaniu cennego pomysłu tow. Mirka.

Toteż plany i kosztorysy powinny być przekazywane przedsiębiorstwom w całości a nie „na raty”. Przez częściowe nadsyłanie dokumentacji zleceniodawcy utrudniają przedsiębiorstwom planowanie i szybkie wykonanie robót budowlanych. (r)

1600000 podręczników szkolnych

wydrukował Poznański Oddział PZWS
Najmłodsi uczniowie otrzymają barwny elementarz

Czołowe miejsce w zaopatrzeniu młodzieży szkolnej w podręczniki zajmują Państwowe Zakłady Wydawnictwa Szkolnych. Zasięg i skala produkcji PZWS jest szeroka, obejmuje mianowicie podręczniki dla szkół zawodowych, ogólnokształcących podstawowych i stopnia licealnego, oraz wydawnictwa z zakresu oświaty dorosłych, ze specjalnym uwzględnieniem spraw analfabetyzmu. Ważnym osiągnięciem PZWS jest stałe stopniowe podnoszenie poziomu jakości wydawnictw, tak pod względem treści jak i formy.

Na bieżący sezon szkolny Zakłady przygotowały w skali krajowej 12.100.000 egzemplarzy podręczników z czego Oddział Poznański drukował około 1.600.000 książek. Dążąc do całkowitego zaspokojenia wszystkich potrzeb szkolnictwa PZWS rozbudowały znacznie dział kartografii i pomocy szkolnych typu graficznego. Fizyczna mapa Polski — Janniszewskiego w skali 1:750.000 jaka ukazała się ostatnio jest najlepszą mapą z wydanych po wojnie. Z prac wykonanych przez Oddział Poznański na szczególne podkreślenie zasługuje 29 plansz ilustrujących nasz krajobraz, ośrodków przemysłowe, porty, stolicę itp. 25-tyśięczny nakład każdej z tych tablic pozwoli na wystarcząjące zaopatrzenie szkół.

W chwili obecnej Oddział Poznański ma na maszynach 40 pozycji, których łączny na-

kład wyniesie 2.200.000 egzemplarzy. Na liczbę tę oprócz wszelkiego rodzaju druków, w przeważającej części składają się książki popularno-naukowe, spełniające rolę lektury pomocniczej.

Największym wydarzeniem w nadchodzącym roku będzie ukazanie się kolorowego elementarza. Dla najmłodszych uczniów, dopiero wstępujących do szkoły PZWS po raz pierwszy wypuszczą na rynek barwny elementarz. Nie wątpimy, że podręcznik ten spotka się z dużym uznaniem wśród najmłodszych, a piękna szata graficzna przyczyni się może do szybszego pokonania trudności związanych z początkową nauką czytania i pisaniami.

Dotychczasowy bezbarwny elementarz był inny dla wsi, inny dla dzieci miasta. Treść nowego podręcznika oparta jest o dzisiejszą rzeczywistość, mamy tam elementy pracy w fabryce i na wsi, są tam traktory, spółdzielnie, pisze się o przyjaźni narodów. Elementarz ten bezsprzecznie PZWS zaspokajać mogą jako pozycję dodatkową.

Najpoważniejszym mankamentem, który utrudni zaopatrzenie młodzieży w podręczniki, jest nieco spóźniony termin ich druku. Powodem tego jest zmiana programów szkolnych i związana z tym konieczność zaopatrzenia młodzieży niejednokrotnie w zupełnie nowe książki. (n)

SPORT

Tour de Pologne

Drużynowe zwycięstwo Polski w II etapie

Wójcik najlepszym kolarzem polskim w klasyfikacji indywidualnej

Oficjalna klasyfikacja: II etap Tour de Pologne (Łódź — Toruń) wygrała Polska w czasie 19:16:22, 2) Włochy — 19:24:14, 3) Rumunia — 19:28:04, 4) Francja — 19:37:45, 5) Dania — 19:42:49, 6) Anglia — 19:56:55, 7) Finlandia — 20:14:26, 8) Polonia francuska — 20:16:06, 9) Cze-

chosłowacy: Kolar i Bohdan, Francuz Garnier, Polak z Francji Wróbel, Duńczyk Jorgensen oraz 5 Szwajcarrow.

W klasyfikacji klubowej

etap wygrał „Ruch” (Chorzów), który prowadzi po dwóch etapach — 20:47:18, przed „Ogniwo” (Warszawa) — 21:08:31, ZZK „Polonia” i „Gwardia” (Warszawa).

Trzy sukcesy lekkoatletów „Kolejarza” z Krotoszyna

Ożywioną działalność wykazuje ostatnio młoda sekcja lekkoatletyczna ZKS Kolejarz Krotoszyński, uzyskując trzy piękne zwycięstwa. W Kępnie z tamt. ZZK Zjednoczeni wygrywając w stosunku 56:53, w Krotoszynie z Kolejarzem Kościan w stosunku 82:57 i w Jeleniej Górze z tamt. Związkowcem w stosunku 67:45, zdobywając piękny puchar.

Z uzyskanych wyników zasługują na wyróżnienie trzykrotne zwycięstwo Nowaka Janusza (Kolejarz Krotoszyński) w biegu na 3000 m, który pokonał kolejno Toporowicza (Kępno), Józefowicza (Kościan) i Jankowskiego (Jelenia Góra), uzyskując w biegu z Toporowiczem dobry czas 9:20,2 min., a z Jankowskim 9:23,6 min. Zawodnik ten rokuje duże nadzieje i biegając w silniejszej konkurencji posiada możliwości uzyskania czasu w granicach 9 min., będąc w chwili obecnej poza

Płotkowiakiem najlepszym w wódkim na tym dystansie w woj. poznańskim.

Ponadto zawodnicy Kolejarza Krotoszyński uzyskali:

w biegu na 100 i 200 m — Naglak Zbigniew czas 11,3 i 23,6 sek. 400 m — Kozłowski czas 52,5 sek., sztafeta olimpijska w składzie: Nowak, Kozłowski, Naglak Szczepaniak uzyskała czas 3:33,6 min. (Bug)



na czwartek, 25 sierpnia 1949 roku

5.20 Koncert dla świata pracy — Transmisja z Bratysławy; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.40 Muzyka rozrywkowa; 7.00 Wiadomości dziennikarskie; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennikarskich; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojej nacie” — gra zespołu Wł. Kaczynskiego; 13.35 Muzyka obiadowa; 14.15 Koncert solistów; 14.50 Informacje poznańskie; 14.55 Lokalne wiadomości sportowe; 15.05 Utwory Strawińskiego; 15.30 „Śpiewajmy piosenki” — audycja dla dzieci; 16.00 „Dożynki” — audycja słowno-muzyczna; 16.20 Audycja słowno-muzyczna „Na normandzkiej brzozy” w oprac. Kochanowskiej — Wiśniewskiej; 16.45 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu; 17.00 I Dzienik popołudniowy; 17.15 „Białe kruki” — audycja słowno-muzyczna; 18.00 „Dla każdego coś miłego”; 19.00 II Dzienik popołudniowy; 19.15 Koncert symfoniczny 20.20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Recital fortepianowy Jakuba Żaka; 22.00 „Serwatka miłości” — słuchowisko; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Reportaż z międzynarodowego wysiłku kolarskiego dookoła Polski; 23.50 Program na dzień następnny.

O mistrzostwo kl A

Kolejarz (Grodzisk) 5:3
Kolejarz (Kępno) 5:3

Rozegrany w niedzielę na stadionie w Grodzisku mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy Kolejarzem Dyskobolia a Kolejarzem Kępno, po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:3.

Beniaminek Dyskobolia pierwszym występow w kl. A zrobił niespodziankę czteroletniej A-klasowej drużynie Kępna, nie dopuszczając jej aż do głosu. Bramki zdobyli: Gruch Kaz. 3 Grochowski z karnego 2.

Z ostatniej chwili

Wrzesiński pierwszy w Olsztynie

Według otrzymanych wiadomości trzeci etap wyścigu „Tour de Pologne” TORUŃ — OLSZTYN zakończył się ponownym zwycięstwem Polaka WRZESIŃSKIEGO.

Szczegóły zaciętej walki na tym etapie podamy w numerze jutrzejszym.

9-piętrowy gmach powstanie przy ul. Zwierzynieckiej

Już we wrześniu br. Poznańska Dyrekcja Odbudowy rozpocznie budowę nowego gmachu Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Zostanie on wybudowany przy zbiegu ul. Zwierzynieckiej i ul. Roosevelta, obok kina „Baltyk”. W 9-cio piętrowym wieżowcu oprócz biur znajdą pomieszczenie magazyny i księgarnia. Ta ostatnia zajmie parter i pierwsze piętro. (n)

Każdy entuzjasta sportu

może wypowiedzieć się w „Wolnej Trybunie Sportowej” zamieszczanej na łamach pisma

„SPORT”

OGŁOSZENIA

Zakupimy natychmiast

każde ilości — do ilości podanej

10 szt. silników elektrycznych pierścieniowych na łożyskach kulkowych w obudowie hermetycznej wolnoobrotowej z rozrusznikiem olejowym 220/380 V mocy 5,5 KW,

12 szt. jak wyżej mocy 7-7,5 KW,

3 szt. jak wyżej mocy 9 KW,

16 szt. silniki elektryczne krótkozwarte wolnoobrotowe w obudowie hermetycznej mocy 3 KW.

Zgłaszać do dnia 5. IX. 1949 r. Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań, ul. Solna nr 16a.

Dyrekcja Budowy Państwowej Fabryki Szt. Włókna nr 5 w Gorzowie Wlkp. zatrudni natychmiast:

inżynierów-mechaników, inżynierów-chemików, techników mech. i budowl., kreślarzy-konstruktorów, kierownika warsztatów mechanicznych referentów zaopatrzenia, księgowych.

Uposażenie wg umowy obowiązującej w budownictwie. Miejskanie zapewnione. Podanie wraz z życiorysem i ewtl. odpisami świadectw należy skierować do Wydziału Personalnego Dyrekcji Budowy w Gorzowie Wlkp., Fr. Walczyka. Wł. 1204

IV Km. 428/49

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru IV, A. Pietruszewski, ul. Skryta 9, m. 1, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia

27 sierpnia 1949 r., godz. 10.30, w Poznaniu, Sew. Mielżyńskiego nr 23, odbędzie się druga licytacja ruchomości z 1 fortepianu marki „Drygas”, 2 kas marki „Anker” oraz urządzenia restauracyjnego, składającego się z większej ilości stołów, krzeseł, kanap itd., oszacowanych na łączną sumę 2.434.550,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 20 sierpnia 1949 r. Komornik

Zagubiono dowód osobisty nr 298, Zarząd Miejski Słupca, Świętek Stefan 1210

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, Kilkowski Józef, Żupańskiego 3. 1221

FABRYKA PRZETWORÓW SŁODOWYCH

RANUS-ŚREM

poleca TELEFON 52

ekstrakty słodowe, m eszankę, cukierki słodowe „Malto”

Handlowe Kursy Potoczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Materiały z powierzonych materiałów i własnych wykonuje W. Wrześniwicz, Poznań, Bałajczaka 7, telefon 36-31. 1174

Zagubiono prawo jazdy kat. III na nazwisko Perik Zygmunt, Gniezno. 1213

Zagubiono zaświadczenie tymczasowe Polska Węzła 2116, Kostecka Władysława, Zielona Góra. 1209

Zagubiono odcinki wymeldowania, dowód osobisty, Gołdziej Józef, Gołdziej Świerczewski, Go 84. 1228

Księgowy-bilansista ze znajomością przebiegu-przemysłowej oraz rutynowy maszynista potrzebni zaraz. Zgłoszenia do Przetwórnicy Mieskiej nr 29 Gniezno. 1212

Zagubiono książeczkę wojskową ser. „A” nr 0167758. — Stawik Antoni. 1220

Zagubiono legitymację b. PPS nr 3718, Tyniec Józef, Poznań. 1213

Zagubiono marynarkę, dowód osobisty, kartę rejestracyjną, nienależnie zameldowania, świadectwo ukończenia gimnazjum, Polański Jan, Kalisz, Kościuszki 16. 1224

Zagubiono kartę rejestracyjną z roku 1945, Budziński Stanisław Mikołajewicz, gmina Niechanowo, pow Gniezno. 1224

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

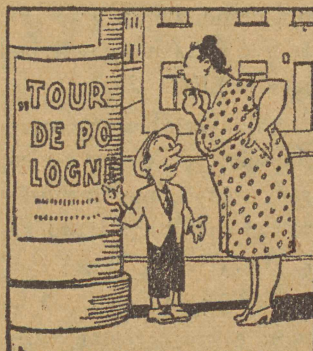
Poznań, ul. Kantaka 9/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-03, z-ca red. nac. 508-73, sek. 518-97, dział lokalny 518-22

dział terenowy, sportowy i dział listów 529-33, dział kulturalny, kółkowy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyn. delegatury 529-38, kolportaż i prenu. merata zamiesz. 502-84, kolp. i prenu. Poznań — 502-21, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48

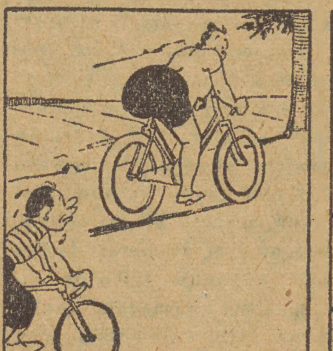
Wydawca: R. S. W. „Prasa”

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Zakład Główny w Poznaniu K — 0513

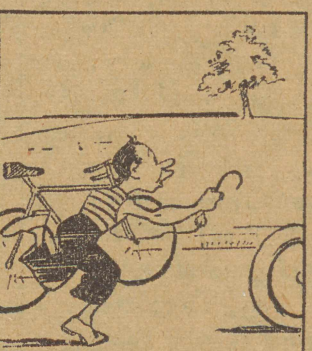
Wicus i Florcia



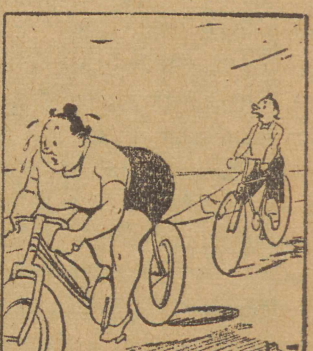
Na słupie wyczytali, że „Tour de Pologne” rozpoczął się: aby zobaczyć kawał kraju za kolarzami wyruszają.



Florcia ostro pedałuje, bledny Wicus nóg nie czuje. Pot kroplisty ścieka z czoła — próżno „Florcia czeka!” — woła, a Florcia łatwo móc dopędzić.



Po rozum uderzył do głowy i wpadł mu wreszcie pomysł nowy: by sobie trudni zaoszczędzić —



I w sporcie bardzo często bywa nie najmocniejszy bieg wygrywa. Spryt, krew zimna i rozuwaga zwycięstwo zawsze wzmożona.

Spotkanie towarzyskie

KS SPÓJNIA — KS ZWIĄZKOWIEC

Zawody towarzyskie w piłkę nożną powyższych drużyn odbędą się w czwartek, 25. 8. 1949 r. o godz. 18 na boisku Areny. Drużyna Związkowiec jest obecnie w dobrej formie więc należy się spodziewać, iż w powyższym spotkaniu dorówna A-klasowej Spójni.

Bogactwa kopalne ziem polskich

Mamy nieograniczone zasoby surowców energetycznych

W chwili obecnej Polska, pomimo zniszczeń wojennych zajmuje średnie miejsce na rynku międzynarodowym, jako producent i odbiorca surowców przemysłowych. Nasze bogactwa kopalne szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, odgrywają ważną rolę w uspołecznieniu naszego przemysłu.

Nasze złoża rud metalu nie są bogate. Brakuje nam nadających się do zyskowej eksploatacji złóż: miedzi, cyny, rudy, manganu, chromu itp. Nasze rudy żelazne są ubogie i wobec cienkości pokładu mało wartościowe. Zasoby ropy naftowej częściowo wyczerpane, a ropa trudna do wydobycia.

PRZYRODA NIE POSKĄPIŁA

Za to przyroda obdarzyła wnętrza naszej ziemi bezcennymi darami w postaci pokładów węgla kamiennego, brunatnego torfu, soli kamiennej, gipsu i surowców budowlanych w postaci granitu, bazaltu, wapnia, margielu, piaskowca i wszelkich glin zwykłych, plastycznych i ogniotrwałych. Stawia to Polskę na poważnym miejscu na rynku światowym.

Posiadamy potężne, nieograniczone zasoby surowców i źródeł energii mechanicznej. Na pierwszym miejscu

stoi węgiel kamienny. W przeciwieństwie do zagłębi zachodnio-europejskich i donieckiego, gdzie pokłady są cienkie, nasze pokłady są grube i należą do najlepszych w Europie. Moglibyśmy produkować w Polsce do 96 milionów ton węgla, co osiągniemy w planie 6-letnim, 50 proc. przekracza nasze potrzeby i przeznaczony będzie na eksport.

Na drugim i trzecim miejscu stoi węgiel brunatny, o pokładach, sięgających do kilkunastumetrowej głębokości, z produkcją obliczoną na miliardy ton rocznie. Jest łatwy do wydobycia i nadaje się do elektryfikacji kraju. Torf również powinien zająć poważne miejsce w bilansie energetycznym Polski. Pokłady torfu obejmują dziesiątki tysięcy hektarów.

NOWE ZŁOŻE RUD

Rudy metalu, żelaza, manganu, cynku, ołowiu i srebra oraz miedzi są wykorzystywane do potrzeb krajowych. Surowce dla produkcji aluminium zdobywamy w drodze handlu wymiennego. Trwają poszukiwania boksytu w Polsce. Podobną do boksytu glinę odkryto w okolicy Będzina.

Posiadamy na Dolnym Śląsku wartościowe złoża rud arsenowych.

Na Dolnym Śląsku istnieją również rudy niklu, magnezytu i barytu, wykorzystywane do potrzeb naszego przemysłu.

Wśród surowców przemysłu chemicznego Polska posiada niewyczerpane zasoby

soli kamiennej i potasowej, oszacowane przez Państwowy Instytut Geologiczny na wiele miliardów ton. Poza tym posiadamy peryty, siarkę i fosfority.

SUROWCE PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

Należy podkreślić również znaczenie posiadanych przez nas surowców przemysłu budowlanego i mineralnego. Jest to grupa niezmierznie liczna i niewyczerpana.

Wspomnijmy o najważniejszych: granit, bazalt i inne skały wylewne i głębinowe. W ślad za nimi idą piaskowce, wapnienie, marmury, gips i kreda w ilościach nieograniczonych. Dodać należy do tej grupy gliny ogniotrwałe, kaolin, kwarcyty i piaski szklarskie, (Mar)

JAK ODKRYTO PENICYLINĘ?

W kwietniu 1945 r. powstało w Łodzi przy Centrali Państwowego Zakładu Higieny i laboratorium doświadczalne penicyliny. Niedawno uruchomiono w Tarchominie pod Warszawą pierwszą w Polsce fabrykę penicyliny. Produkcowanie u nas tego środka przeciwnakazowego, dotychczas tak kosztownego i trudnego do nabycia, jest prawdziwym dobrodziejstwem. Pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom pochodzenie, właściwości i metody stosowania tej nowoczesnej przeciwbakteryjnej broni chemicznej.

Wojna chemiczna

Wydobyła ją z najpospolitszej zielenkawy pleśni, a sprzyjał temu przypadek.

Wśród ludu oddawna istniała wiara w cudotwórcze właściwości pewnych gatunków pleśni. Kobiety wiejskie leczyły zagnione lub ropiejące rany nakładaniem pajęczyny. Rannym dawano do picia tajemnicze zioła i ropnica miała szczególne. Czynniono to instynktownie. Medycyna bowiem nie znała jeszcze wówczas tajemniczych grzybków, leczących schorzenia.

Jeszcze Pasteur a zanim Joubert i inni spostrzegli, że niektóre drobnoustroje wytwarzają pewne substancje, działające zabójczo na obce bakterie. Na tym tle Pasteur dokonał wielkopomnego dzieła, wynajdując radykalny sposób na leczenie wścieklizny.

W roku 1928 uczony angielski dr Fleming, zajęty badaniami gronkowców, wykrył przypadkowo w swoim labora-

torium na zaniedbanej płytce Petriego zabójcze działanie zwykłej zielonej pleśni na kolonie gronkowców. W wyniku uporczywych badań udało mu się wydobyc z tej pleśni substancji, którą nazwał „Penicyliną”, paraliżującą rozwój niektórych bakterii a w tej liczbie chorobotwórczych i wykazującą zdolność przenikania wgiab żelatylny pokarmowej. Obudziło to w nim nadzieję, że penicylina odegra ważną rolę w zwalczaniu chorób.

Wywiązały się jednak niezliczone trudności z oczyszczeniem i stężaniem preparatu, nadaniem mu pożądanej trwałości i wydobywaniu jej w większej ilości. Penicylina traciła szybko swe właściwości przeciwbakteryjne.

Nad wynalazkiem Flemminga zaczęła pracować liczna grupa lekarzy, biologów i chemików. Przy masowych doświadczeniach stwierdzono, że penicylina przy rozcieńczeniu 1:1.000.000 hamowała wzrost gronkowców chorobotwórczych, paciorkowców, gonokoków (rzeżączki), meningokoków (zapalenia opon mózgowych), laseczek zgorzelei gazowych, pneumokoków (zapalenie płuc) i wielu innych.

Po zwierzętach do ludzi

Pierwsza próba dokonana na chorym przez Flemminga odbyła się 12 lutego 1941 r.

W jednym z laboratoriów moskiewskich doktor kobieta prof. Jermoliewa, nie mogąc uzyskać flemmingowskiego szczepu Penicillium notatum, po uporczywych poszukiwaniach, odnalazła szczep krajowy, posiadający wszystkie właściwości penicyliny. Już wkrótce zaczęła go stosować w szpitalach ZSRR.

Światowy rozgłos penicyliny datuje się od tego czasu. Działanie jej jest zdumiewające. Domaga się jej obecnie każdy internista, chirurg, neurolog.

Należy nadmienić, że i naszym uczonym w Laboratorium Doświadczalnym Penicyliny w Łodzi udało się wyizolować z kory drzewnej szczep Penicillium, wytwarzający penicylinę.

O produkcji i stosowaniu penicyliny porozmawiamy w jednym z najbliższych numerów.

Mos.

Bogaty plon

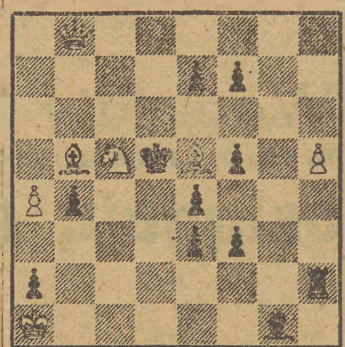


W Szczepankowie pod Poznaniem w założonej przed 2 laty spółdzielni sadowniczo - hodowlanej „Poznańskie Sady”, założono 316 działek sadowniczych do wiosny 1949 r. przeszło 42.000 drzew owocowych. Drzewka te — jak widać na zdjęciu — obfite są już pięknymi owocami.



Zadanie szachowe nr 20

Mat w trzech posunięciach



Białe: Ka1, Hb5, Gb5, Ge5, Sc5, a 4, h5.
Czarne: Kd5, Wh2, Gg1, a2, b4 e3, e4, e7, f3, f5, f7.

Rozwiązanie zadania szachowego nr 19

Białe: 1. Kg2—h3 d3—d2
Przymusowe posunięcie.
2. Hf3—e2 dowolne
3. He2—b5, Sc6—b8 mat.
1. Kd7—e6
2. Hf3—e3+ Ke6 — d7, d 5
3. Sc6—b8, b4 mat
1. f5—f4
2. Hf3—e4 dowolne
3. Sc6—b8 mat
1. S.6 dowolnie
2. Hf3×f5+ Kd7×c6
3. Hf5—b5 mat

Gra pionów hetmańskich

Białe: 1. d2—d4 d5—d7
2. Sg1—f3 Sg8—f6
3. e2—e3 e7—e6
4. Gf1—d3 Gf8—e7

Tu można również z powodzeniem próbować zagrać 4. Gf8—d6, gdyż nie ma obawy, by mogło nastąpić związanie przez Gc1—g5.

Więcej zalecenia godnym byłoby posunięcie 10. Sf6—e4.
11. Wa1—d1 Hd3—c7
12. Sf3—e5 Wf8—d8

Tym samym wieża opuszcza bardzo ważną pozycję, konieczną dla krycia punktu f7.
13. f2—f4 Sf6—e4

Przeoczenie pozycji, Białe mają bowiem możliwość szybkiego i wzorowego uwolnienia przekątnej c4—f7.

14. c4×d5 e6×d5
15. Sd2×e4 d5×e4
16. Gd3—c4 Wd8—f8

Obecnie okazuje się, że posunięcie 10 było stratą tempa.
17. He2—h5 g7—g6

Na to posunięcie następuje piękny zwrot w partii poprzez ofiarę skoczka.
18. Se5×g6 h7×g6
19. Hh5×g6+ Kg8—h8
20. d4—d5+ f7—f6
21. Hg6—h6+ Kh8—g8
22. d5—d6 czarne poddały

Białe nie tylko zdobywają hetmana, lecz również i samego króla. Na 22. Wf8—f7; następuje 23. Hh6—g6+ Kg8—h8; 24. Gc4×f7 i dlatego czarne słusznie poddały partię.



Przetłóżył Józef Brodzki

Zainteresowanie powoli słabło, aż wreszcie pewnego dnia przeczytano w pismach artykuł znakomitego lekarza który zaniechanie dalszych prób przez Bouro tłumaczył dość poważną nerwową chorobą, która trawiła organizm wynalazcy. To wyjaśnienie najwidoczniej odpowiadało rzeczywistości, gdyż Bouro nabył wspaniałą willę na wybrzeżu, gdzie pił bez przerwy, po roku dostał delirium i wreszcie dokonał swego żywota.

A sprawa Waltera Smitha, który pracował nad wynalezieniem syntetycznego cukru i zamiast niego wynalazł pięknie pachnącą masę do wylewania autostrad?

Któż mógłby się domyśleć, że samobójstwo młodego Borotti i szal pijaństwa Bouro i nieoczekiwany zwrot w pracach Smitha i mnóstwo innych sensacji dziennikarskich były rezultatem działalności naukowo-badawczego Biura mieszczącego się na pięćdziesiątym trzecim piętrze ponurego drapacza chmur na ulicy Dobrobytu.

Nie należy przypuszczać, by Akcyjne Towarzystwo „Hamulec” uprawiało jakieś występne manipulacje. — Wszystko co tam robiono, mieściło się w ramach legalności. Śmierć Angello Borotti i tragiczny koniec Bouro wywołały najbardziej przynębiające wrażenie na dyrektorze naukowo-badawczego Biura, profesora Nachtfelera, dlatego, że Borotti był jego ulubionym uczniem, a Bouro, jednym z najbliższych przyjaciół.

64

— Nie mamy i nie możemy mieć żadnych powodów, dla których mielibyśmy wykraczać poza ramy legalności — wyjaśnił kiedyś Primo Padrele w ścisłym kole dyrektorów „Hamulca”. — W każdym razie jest nam znacznie wygodniej rozszerzyć te ramy przez właściwe oddziaływanie na ustawodawstwo. Jedynie w ostatecznej sytuacji, kiedy w grę wchodzić będą zagadnienia przyszłości państwa i naszej kultury...

Zamilkł na chwilę i wszyscy zrozumieli, że chodzi tym razem o jakąś bardzo korzystną imprezę. — Dopiero w takim wyjątkowym wypadku mielibyśmy zrewidować pewne przestarzałe paragrafy prawa...

Biuro informacji prasowej rozporządzało szeroko rozgałęzioną siecią zakonspirowanych korespondentów. Otrzymywały od nich dokładne wiadomości o tym, kto, gdzie i nad jakim wynalazkiem pracuje obecnie.

Biuro naukowo-badawcze przeprowadzało studia nad gospodczym znaczeniem tych prac, wydział handlowy czynił wszystko, by nabyć patenty, które na to zasługiwały, a wydział handlowy zawierał umowy z wynalazcami.

Nabyte patenty trafiały do kasy ogniotrwałej Akc. Tow. „Hamulec”. Jedne — na pewien czas, inne — na zawsze.

Te pierwsze dość szybko i na dogodnych warunkach sprzedawano zainteresowanym firmom, które niezwłocznie stosowały je w przemyśle. Na ruchliwy, wiecznie zmienny i niepewny rynek handlowy wyrzucano raz po raz najbardziej nieoczekiwane nowe artykuły: raz były to potężne nowe maszyny, kiedy indziej uniwersalne wentylatory kłozetowe, raz — odkurzacze, kiedy indziej najbardziej udoskonalone rozpylacze, jakieś niezwykle uzdrawiające lekarstwa, to znów śmiertelnie trucizny. Czegoś tam nie było? Maszynki do prostowania kręczy się włosów i najlepsze przyrządy do robienia loków

Lodownie o niezwykle uproszczonym i genialnym systemie, lub tak piękne elektryczne kucharki, że po prostu szkoda było ich używać.

Ale nabywanie patentów w celu dalszej sprzedaży lub eksploatacji zajmowało w czynnościach Akc. Tow. „Hamulec” drugorzędne, choć nie pozbawione rentowności, pozycję. Celem istnienia „Hamulca” i zasadniczym źródłem jego olbrzymich dochodów było nabywanie takich patentów, które z góry były skazane na długie, niekiedy bezterminowe, przebywanie w czełusciach ogniotrwałych kas.

Niemal z reguły były to patenty najwspanialszych wynalazków, które mogły być dobrodziejstwem dla ludzkości.

Ważny dla przykładu ów „Bouryn” Franciska Bouro. Akcyjne Towarzystwo „Hamulec” zapłaciło za patent Bouryna pół miliona centuarów, zarabiała natomiast rocznie na nim z górą jedenaście milionów. W tym celu trzeba było dodatkowo wydać około tysiąca centuarów na śniadanie u Primo Padrele. Zaproszeni byli na nie dyrektorzy zakładów tekstylnych, kierownicy ogromnych zakładów konfekcyjnych, a także przedstawiciele bawelnianego i włókienniczego syndykatu oraz właściciele planacji bawełny.

Były wiceminister skarbu wygłosił krótki, lecz wyczerpujący referat o „Bourynie” i biesiadnicy Primo Padrele od razu stracili apetyt. Zrozumieli bowiem od razu na jakie ogromne straty narazi ich wykorzystanie wynalazku Franciska Bouro i od razu zgodzili się wypłacić Akc. Tow. „Hamulec” jedenaście milionów centaurów, a później co roku wpłacać niemniejszą sumę, byle udało się zatrzymać realizację tego złowrogo dla nich wynalazku.

(Ciąg dalszy nastąpi)